NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XI. Kraków, poniedziałek 19 listopada 1928 Nr. 311

NOWY DZIENNIK

Adres redakc[illegible] administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon [illegible]79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
K[illegible]o czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rekopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

O wzmożoną aktywność!

Na powitanie zjazdu WIZO i konferencji Z. F. N.

Kraków, 18 listopada

W Palestynie czas pracuje przeciwko nam. Objektywne warunki ludnościowe w kraju, jak niemniej i stosunki polityczne w samej Palestynie oraz państwach znajdującego się w ciągłym jeszcze fermencie bliskiego Wschodu są tego rodzaju, że wymagają możliwie najszybszej i najbardziej intenzywnej akcji dookoła dzieła wybudowy żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. Przedwojenne czasy tureckie, kiedy kraina naszych praojców znajdowała się w stanie politycznej statyki, cowięcej, zupełnego bezwładu, — ten stan minął bezpowrotnie. Dzisiaj tworzy się na bliskim, a także i na dalekim Wschodzie nowa konstelacja polityczna, która bezwzględnie wymaga i od nas szybkiego i zdecydowanego tworzenia konkretnych i pozytywnych wartości, realnych faktów, poważnych gospodarczych placówek, jeśli chcemy, ażeby fala dziejowa nie przeszła ponad naszemi głowami. Dzisiaj możemy jeszcze w Palestynie stworzyć żydowską siedzibę narodową, podłoże przyszłej żydowskiej państwowości. Czy taka sytuacja, czy takie warunki będą również jeszcze istniały za lat dziesięć czy dwadzieścia — tego nikt dzisiaj przewidzieć nie zdoła.

A stworzyć żydowską siedzibę narodową w Erec Israel — chcieć musimy. Zbytecznem jest w tem miejscu przypominać założenia i podstawowe prawdy ideologji sjonistycznej, która obecnie weszła już w krew i kości olbrzymiej większości ludu żydowskiego, a ostatnio zdobywa sobie serca i umysły także i sfer niesjonistycznych na zachodzie Europy i w Ameryce, które dotąd stały zdala od ruchu palestyńskiego. Ale mimo to, zwłaszcza wobec wyniku ostatnich wyborów prezydenckich w Stanach Zjednoczonych wskazać ponownie należy na katastrofalną sytuację żydostwa wschodniego. Wybór Hoovera oznacza — co zresztą całkiem oficjalnie z miarodajnej strony oświadczono — dalsze zamknięcie bram Ameryki przed emigracją. Inne ośrodki emigracyjne, w szczególności w Ameryce południowej, są szczupłe, a nadto otwarte jedynie dla rolników i kwalifikowanych robotników, a więc nie wchodzą w grę dla spauperyzowannej masy żydowskiej. Palestyna pozostaje nadal jedynem centrum wchodzącem w rachubę dla emigracji żydowskiej — oczywiście w razie istnienia odpowiednich środków finansowych.

W tej sytuacji — zarówno Palestyny, jak i żydostwa — wzmożona aktywność sjonistyczna na wszystkich polach naszej pracy organizacyjnej, tak w centrum ruchu jak i na jego peryferjach, jest kategorycznym imperatywem dnia. Wszystkie siły sjonistyczne na front! — oto nasze hasło. Koncentracji wszystkich sił żydowskich dla Palestyny, tak moralnych jak i materjalnych, służyć musi nasza obecna praca. W tym duchu serdecznie witamy zwołany na dzisiaj do Krakowa pierwszy zjazd zrzeszeń kobiet żydowskich naszego okręgu, jak również zwołane na dzisiaj do Krakowa, Bielska i Jasła konferencje działaczy Żydowskiego Funduszu Narodowego.

Ze szczególną sympatją witamy zjazd WIZA. Znaczenie kobiety żydowskiej dla ruchu sjonistycznego doceniał w całej pełni już Herzl, kiedy pod adresem kobiety żydowskiej strawestował znane słowa Sieye'sa, mówiąc: „Czem jest dla naszego ruchu kobieta dzisiaj? — Nie chcę powiedzieć: niczem. Czem powinna być? Może — wszystkiem". W międzyczasie zajęła — co z uznaniem podkreślić należy — kobieta żydowska poczesne miejsce w naszym ruchu. Kobieta odgrywa poważną rolę na wszystkich szczeblach i polach działalności naszej organizacji, a o jej zaszczytnej, imponującej, często wprost bohaterskiej roli w Palestynie mówić można tylko w słowach najwyższej pochwały. Ale tutaj, w golusie, daleko jeszcze do takiego stanu, któryby zadawalał i ruch sjonistyczny i samą kobietę żydowską. WIZO — światowa organizacja kobiet sjonistycznych — postawiła sobie za cel zjednoczenie kobiet żydowskich na całym świecie w służbie dla odrodzeniowego ideału żydostwa. Pierwsze kroki WIZA w zach. Małopolsce i na Śląsku uwieńczone są wcale pięknym rezultatem, a zjazd dzisiejszy stworzy niewątpliwie podłoże pod owocniejszą jeszcze i skuteczniejszą pracę w przyszłości. Życzymy mu tego z całego serca. Kobiety żydowskie powinny sobie uświadomić, że ruch sjonistyczny był pierwszą państwowo-twórczą organizacją, która postawiła kobietę na najwyższym posterunku. Sjonizm proklamował i zrealizował społeczne i duchowe równouprawnienie kobiety żydowskiej. Sjonizm przywrócił kobiecie żydowskiej starożydowski jej autorytet, uczynił ją równą mężczyźnie pracownicą żydowskiego renesansu. Służąc idei sjonistycznej — u siebie w domu, w swojej organizacji i na ulicy żydowskiej — służy kobieta samej sobie, najlepszej cząstce

swej duszy i swej osobowości obywatelskiej.

O wzmożonej ostatnio działalności na rzecz Keren Kajemeth Leisrael przy współudziale naszych drogich i zasłużonych delegatów palestyńskich pisaliśmy ostatnio już parokrotnie, toteż dziś pozostaje nam tylko wyrazić nadzieję, że konferencje, które w dniu dzisiejszym się odbędą, jak niemniej i te, które już się odbyły, stanowić będą drogę do nowego i świetnego rozwoju pracy na rzecz Żydowskiego Funduszu Narodowego. Wszystko co powiedzieliśmy na wstępie o tem, że czas pracuje w Palestynie przeciwko nam, odnosi się w pierwszym rzędzie i w najważniejszej mierze do ziemi. Kochany nasz Natan Bystrycki powiedział onegdaj: „Ziemia palestyńska woła i płacze, niestety nie wszyscy to słyszą...“ Czy należy dzisiaj 30 lat po powstaniu sjonizmu politycznego, powtarzać stare nasze prawdy o ziemi, o rolnictwie, o nieodzownej konieczności odrodzenia ducha i ciała żydowskiego, psychiki i ekonomiki żydowskiej, na ziemi i poprzez pracę na ziemi? Są to wszak truizmy, przez wszystkich uznane, a tylko niestety tak słabo i tak powolnie realizowane. Ziemia palestyńska woła i wzywa! Nie bylibyśmy godnymi nazwy ludzi i Żydów, gdybyśmy na to wołanie pozostali głuchymi i obojętnymi. Narodowi, który nie wykorzystuje jedynej szansy dziejowej, jaką los łaskawy mu nadarzył, takiemu narodowi nic już pomóc nie zdoła. Ufamy jednak narodowi żydowskiemu i wierzymy weń.

W. B.

Sprawa pojedynków wywołuje rozdwojenie w „Jedynce“

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17. 11. (Sin) Jak już wczoraj podaliśmy w łonie klubu BB panuje dość ostre nieporozumienie w sprawie taktyki uprawianej dotychczas przez prezydjum klubu na terenie Sejmu. Wyrazem tego niezadowolenia było chociażby wczorajsze posiedzenie zarządu klubu BB, na którem rozpatrywano oświadczenie marszałka Sejmu o pojedynkach. Mimo wyraźnie ostrych propozycyj tzw. grupy pułkowników, część zarządu wypowiedziała się przeciw ko ostrej taktyce, wobec czego zarząd klubu BB rozszedł się bez żadnej rezolucji. Należy podkreślić, że nawet prasa zbliżona do sanacji i wyraźnie sanacyjna, jak „Epoka“ i „Kurjer Poranny“ coraz wyraźniej ośmieszają pojedynki i starcia na terenie Sejmu.

O eksport nierogacizny do Austrji i Czechosłowacji

Wiedeń. 17. 11. PAT. „Neue Freie Presse“ donosi, że zeszłego tygodnia odbyły się rokowania pomiędzy polskim syndykatem eksportu świń a przedstawicielami firm austrjackich i czechosłowackich. W rokowaniach osiągnięto zasadniczo zgodę w szeregu najważniejszych spraw, atoli kilka kwestyj, a zwłaszcza kwestja finansowania interesów, nie pozostała jeszcze załatwiona. Importerzy austrjaccy i czechosłowaccy zajęli w tej sprawie zgodne stanowisko. Liczą się z tem, że eksport świń z Polski najdalej z Nowym Rokiem zostanie uregulowany.

Fabryka śrub w Ustroniu

Wiedeń. 17. 11. PAT. „Neue Freie Presse“ donosi, że austrjackie firmy Brevillier i Urban założyły w Ustroniu w Polsce fabrykę śrub z kapitałem 2,300.000 zł. Rząd polski udzielił pozwolenia na założenie tej fabryki.

—o—

Życzenia żydostwa angielskiego z powodu święta niepodległości

Londyn, 17 11 ŻAT. Z okazji 10-lecia niepodległości państwa polskiego Joint Foreign Committee (komisja spraw zagranicznych przy związku gmin żydowskich w Anglji) wystosowała telegram gratulacyjny do ministra spraw zagranicznych Zaleskiego. Minister Zaleski telegraficznie podziękował w imieniu rządu polskiego za wyrażone życzenia. Podobna wymiana depesz odbyła się również między Foreign Committee a rządem czechosłowackim.

— „BNEJ SJON“, ul. Zielona 17. Dziś w niedzielę o godz. 7.30 wiecz. punkt. kurs instruktorów pod kierownictwem tow. I. Sterna.

Bierny bilans handlowy uległ w ub. m. znacznemu zmniejszeniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 17 11 (Sin) Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego przywieziono w październiku br. do Polski towarów za 277,200,000 zł, wywieziono zaś za 238.695.000 zł. Bierne saldo bilansu handlowego wynosi przeto 38.505,000 zł, czyli **zmniejszyło się w porównaniu z wrześniem br. o 29,935,000 złotych.**

Dwie wersje na tle podróży Deweya do Moskwy

Sprawa długów przedwojennych. — O unormowanie stosunków polsko-rosyjskich.

Berlin. 16. 11. PAT. „Voss. Ztg.“ w depeszy z Waszyngtonu dopatruje się w podróży p. Deweya do Moskwy pewnego związku z projektem uregulowania pomiędzy Rosja a Ameryką spraw pożyczek przedwojennych. Jednocześnie „Berliner Tagblatt“ w depeszy z Moskwy podaje streszczenie artykułu „Izwiestji“ o stosunkach polsko-sowieckich, uważając ten artykuł za propozycje sowieckie pod adresem Polski do uregulowania stosunków pomiędzy Polską a sowietami. „Berliner Tagblatt“ uważa, że artykuł ten w związku z przyjazdem p Deweya do Moskwy, posiada specjalne znaczenie i wyraża przypuszczenie, że jest on wynikiem rozmowy między p. Deweyem a Litwinowem.

Berlin. 17. 11. (AW) Emigracyjny „Rul“ donosi, iż konferencje i oświadczenia Dewey'a w Moskwie wywołały w sferach sowieckich głębokie rozczarowanie. Dewey miał oświadczyć, iż interesują go jedynie kwestje handlu pomiędzy SSSR a Polską. „Rul“ donosi dalej, iż Dewey żadnych pełnomocnictw ani od Hoovera ani od Boraha nie posiada.

Warszawa. 17. 11. (N) W przyszłym tygodniu przybywa do Warszawy poseł polski w Moskwie p. Patek. Przyjazd p. Patka stoi w związku ze sprawą wznowienia rokowań handlowych Polski ze Związkiem Sowietów. Po przyjeździe posła Patka spodziewane jest rozpoczęcie konferencyj.

Moskwa. 17. 11. PAT-Radio. Doradca finansowy rządu polskiego p. Dewey odjechał dziś wraz z rodziną do Warszawy.

Straszna katastrofa budowlana w Przemyślu

Rodzina krawca Schnitzera, złożona z 3 osób, zginęła pod gruzami 3-piętrowego domu.

Przemyśl, 17 11 PAT. Dziś w sobotę godzina 7 rano zawalił się tu 3-piętrowy dom mieszkalny przy ul. Kazimierza Wielkiego l. 7. Wedle dotychczasowych dochodzeń, wskutek katastrofy **zginęła rodzina krawca Hermana Schnitzla, złożona z 3 osób.** Wkrótce po katastrofie przybyła na miejsce policja, straż ogniowa, oddział 10 p. saperów, rozpoczynając energiczną akcję ratunkową. Miejsce katastrofy otoczone zostało kordonem policji.

* * *

Nasz korespondent przemyski (T) telefonuje w sprawie powyższej katastrofy:

Miejsce wypadku na ul. Kazimierzowskiej w dzielnicy żydowskiej przedstawia straszny widok. Zawaliła się 3-piętrowa kamienica, grzebiąc pod gruzami biedną rodzinę żydowską, 38-letniego krawca Dawida Schnitzera, jego żonę Szajndlę i 6-letniego synka Izaka. Już wczoraj wieczorem zarysowały się mury kamienicy, jednakże lokatorzy liczyli, iż budowla jakkolwiek stara, jednak jeszcze wytrzyma. Dziś rano zauważył jeden z lokatorów, iż w ścianach coś trzeszczy, zbudził więc swych najbliższych i sąsiadów, którzy widząc, na co się zanosi, pozostawili całe swe mienie i w bieliźnie rzucili się do ucieczki. Rodzina Schnitzera, mieszkająca na 3ciem piętrze, nie zdołała się już wydostać i zginęła pod walącymi się murami. **2-letnie dziecko Schnitzerów, które wypadło z kołyski i przykryte zostało poduszką, zostało uratowane.** Również 10-letni syn Schnitzerów, który kilka minut przed katastrofą opuścił dom, ocalał. **Szczęściem nazwać można, że katastrofa nastąpiła o 7 rano, gdyby bowiem miała miejsce w nocy, zginęłoby 9 rodzin żydowskich.**

Na miejscu katastrofy zjawiła się zaraz straż pożarna i policja z nadkomisarzem Moricem, i oddział 10 pułku saperów. Przystąpiono zaraz do akcji ratowniczej. Należy podnieść bohaterski czyn **sierżanta straży Jakóba Augustyna, który z narażeniem życia wyratował 2-letnie dziecko Schnitzerów.** Policja otoczyła kordonem miejsce katastrofy, nie dopuszczając tłumu ciekawych.

Zwłoki ofiar wśród lamentów i szlochu przewieziono do kostnicy cmentarnej. Jak się w ostatniej chwili od inż. Osińskiego dowiadujemy, kamienica ta miała około 300 lat, do katastrofy przyczyniła się głównie okoliczność ,że Przemyśl był twierdzą, a z powodu częstych strzałów i przejazdu tanków dom został podważony.

Burmistrz wydał odezwę do właścicieli realności, ażeby do dni 8 skontrolowali stan swych kamienic. Mieszkańcy dwóch sąsiednich domów zostali delożowani i przewiezieni do szpitala higjenicznego aż do wynalezienia dla nich odpowiedniego pomieszczenia. Uczyniono to z tego powodu, że ściany graniczące z zawalonym domem stanowią poważne niebezpieczeństwo.

Także we Lwowie zawalił się dom

Lwów. 17. 11. (AW) Wczoraj na ulicy Boimów zdarzyła się katastrofa budowlana, która pociągnęła za sobą śmierć jednego z robotników Mianowicie runęło rusztowanie nowego dwupiętrowego gmachu, grzebiąc w gruzach robotników Markowskiego i Pasiecznego. Markowski zmarł na miejscu, Pasieczny ma złamane obie ręce i doznał wstrząsu mózgu. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala. Policja prowadzi dochodzenia zmierzające do ustalenia, kto ponosi winę katastrofy.

Zjazd znawców-buchalterów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 11 Sin. W dniu dzisiejszym rozpoczęły się obrady I ogólno-krajowego zjazdu zaprzysiężonych rewizorów ksiąg buhalteryjnych i rzeczoznawców polskich. Zjazd liczy około 80 uczestników z Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania, Katowic itd. Tematem obrad jest sprawa [illegible] zrzeszenia zaprzysiężonych rewizorów ksiąg buchalterów-rzeczoznawców w Polsce. Zjazd potrwa 2 dni.

Pierwszy występ Hittlera po 5-letniem milczeniu

Berlin. 17. 11. ŻAT. Wczoraj po raz pierwszy po pięcioletnim zakazie występowania publicznego wygłosił przemówienie przywódca narodowych socjalistów w Niemczech Adolf Hitler. Mimo płatnego wstępu, sala wypełniona była słuchaczami w liczbie 18.000, zaś wielotysięczny tłum z powodu braku miejsca pozostał przed gmachem. Większe oddziały policji strzegły porządku. Zgromadzeni gorąco przywitali mowcę. Przemówienie Hitlera utrzymane było w „umiarkowanym“ tonie antysemickim.

O ukrócenie zakusów Wilhelma

Wiedeń. 17. 11. PAT. „Neue Freie Presse“ donosi z Hagi, że poseł socjalistyczny Vliegen zwrócił się do ministra spraw wewnętrznych z prośbą, aby polecił eks-cesarzowi Wilhelmowi powstrzymywanie się od wycieczek anty-republikańskich Jak wiadomo eks-cesarz Wilhelm wystosował do jednego z pułków bawarskich orędzie, zaczynające się od słów „Mój pułku!“

Obrazki z konferencji niesjonistów w Nowym Jorku

Na 19-piętrze. — Portjerzy hotelowi nadali nazwę konferencji. — Duma Dawida Browna. — Ton Marshalla. — Warburga „Aszamnu". — Lord Melchett jako uczeń. — Suche cyfry i werset Jezajasza.—„Cesarska droga".— Wynik.

W „Haolamie" czytamy interesujące szczegóły i obrazki z konferencji niesjonistów pióra J. Fuchmana:

Przygotowano zjazd wprost wspaniale. Wielka sala, — jedna z najpiękniejszych w hotelu Baltimore. Sztab urzędników przyjmuje wszystkich, a na 19-tem piętrze przygotowane są stoły dla zapisania gości wedle alfabetu. Rozdziela się odznaki osobne dla delegatów, osobne dla gości. Tu i ówdzie biegają służący hotelu we frakach i rękawiczkach. Porządek wprost przykładny, może razi trochę etykieta. Dawid Brown, dumny z tych przygotowań, powiada do sjonistów:

— My wam pokażemy, jak można zorganizować piękną konferencję, spokojnie i bez rozgłosu!

Sjoniści odpowiadają: Niechaj będzie i tak, byleby tylko wszystko zakończyło się pomyślnie.

• • •

Konferencja nazwana jest nie-sjonistyczną. Nazwa ta niebardzo podobała się sjonistom. Porozumiewano się w sprawie zmiany, chciano ją nazwać „konferencją bezpartyjną dla Palestyny", ale problem ten rozwiązał się jakoś sam, a rozwiązali go właśnie portjerzy hotelu Baltimore...

— Konferencja sjonistyczna odbywa się na 19-tym piętrze. — Tak oświadczali, widząc z daleka twarz żydowską i prawie nigdy się nie pomylili. Nawet do lorda Melchetta przystąpili z temi słowami. Urzędnicy hotelu przypuszczali widocznie, że przez pomyłkę zanotowano w notesach słowa: „konferencja niesjonistyczna". Cóż więc uczynili? Opuścili słowo „nie", słusznie sądząc, że chyba niema na świecie konferencji negatywnej. Zresztą mowcy poszli w ich ślady i wszyscy odrzucali ową negację.

• • •

Na podjum przygotowano miejsca tylko dla paru zaledwie osób, dla Feliksa Warburga, lorda Melchetta, dra Frankla i oczywiście Louisa Marshalla. Prof. Weizmann ze żoną zasiadł w pierwszym rzędzie. Wszak konferencja dzisiejsza — to tylko narady „strony narzeczonego", atoli wszyscy odczuwają, że Weizmann jest tutaj pierwszą osobą. Wśród zebranych jest dużo gości, kilku znanych sjonistów, a obok nich przedtawiciele „strony przeciwnej", działacze Jointu, Komitetu żydostwa amerykańskiego. Są i tacy, którzy pracują dla obydwu stron.

Louis Marshall nadaje ton, a w ślad za nim idą inni mowcy. Jest to ton optymizmu i zrozumienia, optymizmu wobec możliwości Palestyny, a zrozumienia i woli dojścia do zgody. Sprawozdanie ekspertów czyni wrażenie głębokiego dokumentu, zredagowanego ze znawstwem rzeczy, a warunki postawione przez sjonistyczny Komitet Wykonawczy nie budzą obaw. Można dojść do kompromisu, można dojść do porozumienia! Najważniejszem jest, że sprawozdanie ekspertów opisuje możliwości ekonomiczne kraju i zaprasza niesjonistów do współpracy ze sjonistami.

Feliks Warburg woła: Zgrzeszyliśmy tem, że chalucim pozostali samotni na cienkiej warstwie lodu, że „Zeppelin" prof. Weizmanna nie posiadał dość materjału do lotu... Dziwne słowa w ustach bankiera... Warburg wierzy w Jewish Agency. Kiedy Agency powstanie, to zapomnimy o tem, kto był po tej, a kto był po drugiej stronie. Tyko sprawy palestyńskie będą nas interesowały. I Warburg kończy radami....

Lord Melchett wygłasza kasyczne przemówienie. Gdyby był obdarzony głosem Stefana Wise'a, byłby dla niesjonistów stokroć milszym. Palestynę zna dobrze, był tam cztery razy i to nie jako turysta, lecz jako uczeń. Uważa ją za „cesarską drogę" dla handlu światowego. Widzi we wojnie światowej rękę Opatrzności dla żydostwa.

A któż lepiej od niego zna możliwości ekonomiczne Palestyny? Czyż nie jest jednym z głównych czynników, a bodaj najważniejszym czynnikiem w przemyśle światowym? Melchett oświadcza: Port w Hajfie i rurociąg naftowy z Mossulu przyspieszą niesłychanie tempo odbudowy kraju. Lecz Palestyna nie może czekać. Zaledwie pięć lat pozostało nam do dyspozycji. W chwili, kiedy my dyskutujemy, obcy gotowi są do pracy, tworzą wielkie syndykaty. Dlatego nie wolno nam tracić wielkich możliwości które teraz posiadamy.

Dr. Frankel, dawny przeciwnik sjonizmu zaczyna od suchych cyfr. Powoli zapala się i twierdzi, że w przeciągu 20 lat należy osiedlić w Palestynie pół miljona Żydów a kończy wersetem: „Albowiem ze Sjonu wyjdzie nauka..."

Mowa prof. Weizmanna była dziełem artysty, tak pod względem stylu, jak i taktu i rzeczowości. Jeśli Jewish Agency stanie się naprawdę potężnym instrumentem odbudowy Palestyny, to na wieki będzie czczona pamięć prof. Weizmanna, który w ciągu lat prowadził w tej sprawie rokowania z bezprzykładną energją, cierpliwością i wolą.

Konferencja mogła się skończyć o wczesnej porze, nie wedle zwyczaju konferencyj sjonistycznych nie rozporządzających nigdy odpowiednim czasem. I nie dziw, wszak konferencje sjonistyczne naradzają nad mnóstwem szczegółów, a tutaj omawia się tylko dyspozycje. Marshall wzywa mowców na trybunę. Zjawiali się i sjoniści, których mowy odznaczały się szczególnym zapałem.

• • •

A wynik?

Zwycięstwo Palestyny.

Od konferencji aż do stworzenia Jewish Agency prowadzi długa droga. Powstanie jeszcze dużo trudności technicznych. Wszak trzeba jeszcze zgody pięciu krajów dla oficjalnego ukonstytuowania się Jewish Agency. Atoli zyskaliśmy wiarę, że jakikolwiek będzie los Jewish Agency, żydostwo amerykańskie związane jest z odbudową Palestyny. Przywódcy żydowscy, którzy oświadczyli gotowość pomocy dla Palestyny nie cofną się.

Żywe ciało Palestyny, jak powiedział Weizmann, przezwyciężyło obojętność żydostwa amerykańskiego. (R)

Legenda o zdeponowanych kapitałach ostatniego cara

Wedle telegramu z Nowego Jorku poleciła rzekoma córka cara, Anastazja Mikołajewna Romanowa vulgo Anastazja Czajkowska swemu adwokatowi, by wdrożył proces przeciwko angielskim bankom i zażądał od nich wydania zdeponowanego tamże majątku ostatniego cara.

Natychmiast po rewolucji polecił prowizoryczny rząd swemu ambasadorowi w Londynie, by dowiedział się, jakie kapitały ostatniego cara Mikołaja II. znajdują się w Anglji, Okazało się wówczas, że w angielskich bankach nie istnieją wogóle żadne zdeponowane kapitały ostatniego cara.

Zresztą w Anglji uznaną została siostra cara wielka księżna Olga Aleksandrowa, jako spadkobierczyni cara. Okazało ięs, że cały majątek cara wynosił 95 funtów. Oto spadek, który odziedziczyła wielka księżna Olga.

Mały marksista z „Folkscajtung" a wielki Perec

Pan Jechiel Halpern był przez lata jednym z przywódców Poale-sjonizmu w Polsce. Pewnego pięknego dnia obudził się — bundowcem. Zmiana ta tak nagle zaskoczyła jego dawnych partyjnych towarzyszy, że z początku przypuszczali, że zachodzi tylko mistyfikacja, ale potem łatwo się pogodzili z utratą swego „teoretyka". I my nie zajmowalibyśmy się osobą p. Halperna, gdyby nie jego bezbrzeżna „chucpa", jaką okazał w stosunku do Pereca (zob. jego artykuł: „Tragirewolucjonern Mitlojfer" w jednym z ostatnich numerów „Folkscajtung").

Perec i Halpern — czyż istnieć może jakieś tertium comparationis między najgłębszym żydowskim tragikiem a pierwszym lepszym „publicystą", chociażby nawet z obozu św. Marksa?

A jednak p. Halpern ma odwagę, którą raczej nazwać można tupetem, by protekcjonalnie poklepać po plecach ducha wielkiego poety i łaskawie go pocieszyć, że jest właściwie tylko drobnomieszczańskim inteligentem, a wszelkie jego pretensje do tytułu poety żydowskiego tragizmu są zupełnie nieuzasadnione.

Można sobie ten tupet wytłumaczyć tylko brakiem filozoficznego wykształcenia p. Halperna. Gdyby sobie zadał trochę trudu i przeczytał Volkelta lub Schelesa, a jeśli na to nie ma czasu, chociażby studjum Kołaczkowskiego o Wyspiańskim, jako tragiku, przekonałby się, jak dalece był lekkomyślnym, ferując swe sądy o „inteligenckim" tragiźmie Pereca.

Emil Lucka odróżnia cztery typy tragizmu, jako życiowej postawy człowieka. Są to twórca religji, filozof, poeta i erotyk. Wszyscy czterej szukają rzeczy niemożliwych, a mianowicie bezwzględnej sprawiedliwości, bezwzględnej prawdy, bezwzględnego piękna i bezwzględnej miłości. Pcha ich w tym kierunku wewnętrzna konieczność, a rozbijają się o twardy opór materji.

Takim tragicznym poetą był Perec, którego tragizm był par excellence metafizycznym, gdyż zazębia o żelazne prawa bytu, skazującego z góry na fiasko wszelkie ludzkie sny o heroiźmie. Krzykiem tego jedynego w literaturze tragizmu jest właśnie „Noc na starym rynku"

Ale tego wszystkiego nie rozumie p. Halpern i uzbrojony w sui generis marksizm, daje nam klasyczny przykład doktrynerskiej ciasnoty (gdybym był mniej powściągliwym, powiedziałbym nawet: tępoty). Zdaniem tego marksisty w kieszonkowem wydaniu był Perec inteligentem, który pod wpływem katastrofy z roku 1905 popadł w czarną melancholję i napisał „Noc na starym rynku".

Gdyby był robotnikiem, wiedziałby, że perjodyczne klęski są tylko epizodami w walce proletarjatu, bo robotnik „nie jest poszukiwaczem prawdy". Robotnik i jego rodzina niedojadają, nie dosypiają, nie mają ludzkiego mieszkania i dlatego stają się socjalistami. Doprawdy Marks wiedział, co robił, gdy odżegnał się od marksistów, mówiąc o sobie: „Je ne suis pas marxiste" („Nie jestem marksistą")!

Socjalizm jest rzeczą odwieczną, a powstał z chwilą, gdy na świecie zjawiła się po raz pierwszy krzywda i wyzysk człowieka przez człowieka. Pierwszym może socjalistą był prorok Jeremjasz, śniący swój sen o owieczce, spoczywającej spokojnie obok lwa. Marksizm jest tylko nowoczesną formą tego odwiecznego socjalizmu. Widzę w tej chwili złośliwy uśmieszek na ustach p. Halperna, który napewno z triumfem zawoła: „Tak może mówić tylko „inteligent"! Ale p. Dr. J. Halpern jest takim samym inteligentem, tylko fałszywie interpretującym swój marksizm.

Czyż mam jeszcze bawić się w polemikę z ciasnym doktrynerem, który sam zmniejsza istotę socjalizmu, redukując go do „Baneh" — socjalizmu? Czyż mam „bronić" Pereca i wykazywać, że nawet teraz po 10-leciu sowietów jest spojrzenie na świat Pereca — aktualne? Że będzie aktualnem, jak długo będziemy narodową mniejszością, po macoszemu traktowaną przez surową i nie liczącą się z naszym bólem panią - historją?

Nie uczynię tego, bo chciałem tylko zademonstrować spustoszenie umysłowe, jakie epidemicznie się szerzy w obozie tak zwanych „marksistów".

Gdyby żył Michalewicz, ten płomienny chorąży żydowskiego socjalizmu, nie zezwoliłby chyba p. Halpernowi, by się lekkomyślnie bawił w pomniejszyciela Pereca...

Fi—done.

W kalejdoskopie prasy

BLOK LEWICY A MNIEJSZOŚCI NARODOWE.

„Nasz Przegląd" pisze na marginesie powołanej do życia „Stałej Komisji Porozumiewawczej" PPS. Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego:

Stanowisko zajęte przez stronnictwa blokowe w prawach podatkowych nie może chyba wzmocnić w społeczeństwie żydowskiem tęsknoty do powrotu slawnych czasów kazirodczych koalicji, gdy lewica polska szukała w Endecji niezbędne go kompana dla otrzymania arytmetycznej większości parlamentarnej.

Brak wszelkiego programu w dziedzinie narodowościowej, charakteryzujący na domiar złego stronnictwa umiarkowanej lewicy polskiej nie jest również dostatecznym tytułem do wywyższania jej ponad głowy wielobarwnej sanacji.

Chętnie popieramy każdy wysiłek, zmierzający ku utrwaleniu demokracji parlamentarnej w Polsce, nie widzimy niestety, aby powstanie „Komisji Porozumiewawczej" sprawę tę poruszyło z martwego punktu.

Być może, że komisja ta ułatwi utworzenie jednolitego frontu podczas debaty w sprawie rewizji konstytucji. Kluby mniejszościowe mogłyby współdziałać z „komisją porozumiewawczą", a wówczas niebezpieczeństwo ze strony prądów reakcyjnych i faszyzujących zostałoby w znacznym stopniu osłabione.

Lecz w obecnej sytuacji wewnętrzno-politycznej zachodzi konieczność przywrócenia elementarnych wskazań konstytucji w zakresie swobód wyborczych, wolności słowa i zgromadzeń. Blok lewicy musi zrozumieć, że hasło „obrony demokracji" obowiązuje nietylko w stosunku do narodowości panującej, lecz również wobec mniejszości narodowych.

POJEDYNKI „JEDYNKI"

Sytuacja w Sejmie — naprężona. Korespondent „Il. Kurjera Codz." daje taki obrazek:

Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że od dwóch dni nie mówi się w Sejmie, tj. w jego kuluarach o budżecie i konstytucji, chociaż plenum obradowało nad budżetem, a komisja radzi nad konstytucją. Mówi się natomiast o kodeksie honorowym Boziewicza, o sprawach honorowych, które były, o tych, które będą i o tem, co się stanie, jeśli dojdzie do nowego zatargu między członkami PPS, która pojedynków nie uznaje, a członkami innych grup, zwłaszcza, o ile ci członkowie są oficerami czynnymi, lub w rezerwie. Trudno powtarzać tu te rozmowy i przewidywania, ale możemy zapewnić, że nie należą one do najweselszych i gwarantujących spokój w Sejmie. Doszło do tego, że ludzie w Sejmie zaczynają patrzeć na siebie z pode łba i że przechodząc koło siebie, zaciskają pięści.

Mimo to, ani „Kurjer" ani żadne inne pismo skrajnie sanacyjne nie ma odwagi wystąpić przeciw epidemji pojedynkowej. Reszta natomiast prasy potępia tę zarazę w najostrzejszych słowach. „Naprzód" pisze o „węgierskich obyczajach w Polsce", które wkrótce usuną z areny politycznej ludzi, nie posiadających nerwy jak postronki i skóry grubości bawołej. „Głos Narodu" zapytuje katolików i konserwatystów z Be Be, czy aprobują antykatolicką metodę załatwiania sporów honorowych zapomocą rozlewu krwi. „Czas" pisząc, że pojedynek jest zbrodnią, potępioną specjalnie przez Kościół katolicki, popiera zakładanie „Lig ochrony czci". „Głos Prawdy", napadając gniewnie na posła Niedziałkowskiego, zamilcza fakt, że pos. Niedziałkowski gotów był udzielić satysfakcji pos. Sławkowi, tylko nie w drodze pojedynku. ——

Poza tym jednak sporem o „pojedynki Jedynki", dojrzewać, jak się zdaje, poczyna w samejże Jedynce nastrój rozłamowy. Donosi o tem warszawski korespondent „Głosu Narodu".

Stwierdzić można, że w obozie rządzącym B. B. wytworzyła się sytuacja paradoksalna. Zaczęła się walka wewnętrzna dwu grup, które reprezentują dwa odrębne i sprzeczne ze sobą programy polityczne. Panowie Bartel i Kościałkowski i stojące za nimi Stronnictwa Pracy dążą do utrzymania parlamentaryzmu, gdy grupa pułkownika Sławka parlamentaryzm ten wyraźnie zwalcza.

t (b)

Na marginesie dyskusji w sprawie budowy pancernika

(K) Po gorącej i burzliwej dyskusji odrzucił onegdaj parlament niemiecki wniosek frakcji socjalistycznej, domagającej się skreślenia drugiej raty na budowę pancernika „A". Przeciwko wnioskowi głosowała większość 255 posłów, a za wnioskiem socjalistycznym, który skupił 203 głosy, głosowali tylko jeszcze komuniści. Demokraci, którzy zasadniczo są też przeciwnikami budowy pancernika, uchwalili jednakowoż głosować przeciwko wnioskowi socjalistycznemu, obawiając się wybuchu przesilenia rządowego. Na stanowisko demokratów wpłynęło główne przemówienie ministra Reichswehry Groenera, który zapowiedział na wypadek przyjęcia wniosku socjalistycznego swą dymisję. W ostatniej chwili solidaryzował się z ministrem Groenerem, jak wiadomo, też prezydent Hindenburg, który specjalnie zwrócił się do Hugenberga, przewodniczącego frakcji nacjonalistycznej, by, chociaż nacjonaliści pozostają obecnie w opozycji do rządu, nie solidaryzowali się tym razem ze socjalistami i nie pomogli im do zwycięstwa. To silne zaangażowanie się Hindenburga sterroryzowało demokratów, którzy stanowili tzw. języczek uwagi i swą zdradą przyczynili się do upadku wniosku socjalistycznego.

Pisaliśmy już o tej sprawie kilkakrotnie, tak, że obecnie na marginesie dyskusji w parlamencie niemieckim, możemy krótko oświetlić całą tę sprawę. Sytuacja stała się bardzo groźną z chwilą, gdy socjaliści uchwalili, że nawet ministrowie socjalistyczni muszą głosować za socjalistycznym wnioskiem. Socjaliści musieli tak ostro podkreślić swoje opozycyjne stanowisko, ponieważ obawiali się komunistów, którzy i tak już zdołali zeskontować oportunizm socjalistów dla swych celów partyjnych. Kierując się więc obawą o utratę wpływów, uderzyli w bardzo mocne tony. Mowa pierwszego ich przedstawiciela posła Welsa była tak zdecydowaną, że przedstawiciele innych frakcyj popierających obecny gabinet, a mianowicie wicekanclerz Guerard (centrum) i minister gospodarki dr. Curtius (niemiecka partja ludowa) zażądali natychmiast zwołania Rady gabinetowej. Poseł, Wes wykazał przedewszystkiem zupełną nieużyteczność krążownika, który w przyszłej wojnie żadnej nie może odegrać roli, albowiem nie utrzyma się nie tylko przeciwko olbrzymiej flocie Francji lub Anglji, ale też niczego zdziałać nie potrafi wobec Polski, która ma do swej dyspozycji aeroplany i łodzie podwodne. Obecnie w Niemczech panuje nędza, która w okolicach Waldenburga przybrała nawet rozmiary klęski głodowej, tak, że prezydent Hindenburg wezwał do radykalnej pomocy dla głodującej ludności. Jeśli się zważy nędzę mieszkaniową po wszystkich większych miastach, jeśli się uświadomi, że obecnie przeszło ćwierć miljona robotników objętych lokautem znalazło się przed katastrofą, to budowa krążownika robi wrażenie tylko wyzywającej i niepotrzebnej prowokacji. Mowca w bardzo ostrych słowach zaprotestował wreszcie przeciw postępowaniu ministra Groenera, który nie czekając rezultatów głosowania w parlamencie, wy asygnował już przeszło 30 miljonów na budowę pancernika ponad uchwaloną pierwszą ratę.

Obrona ministra Groenera była blada i anemiczna. Zdaniem ministra pancernik wzmocni tylko bojowość armji lądowej i zapewni bezpośrednią komunikację Prus Wschodnich z Rzeszą. Rozwój sztuki wojskowej zademonstrował, że okręty na morzu są znacznie pewniejsze przed atakami floty powietrznej, niż armja lądowa. Nie ulega też wątpliwości, że w przyszłej wojnie marynarka odegra bardzo poważną rolę. Pancernik służy tylko, jako obrona przed ewentualnym napadem na Niemcy i do utrzymania neutralności Niemiec na wypadek wojny na granicach Niemiec. Wreszcie zagroził Groener swoim ustąpieniem, gdyby parlament uchwalił socjalistyczny wniosek.

Najostrzej przeciwko socjalistom wystąpił przedstawiciel centrum, b. kanclerz dr. Wirth, który zaznaczył, że stanowisko socjalistów jest tylko ilustracją kryzysu obecnego parlamentaryzmu. W interesie demokracji należy zerwać z tą taktyką podkopywania rządu ze strony frakcji, z której łona ten rząd głównie wyszedł, wytwarza to bowiem zatrucia atmosferę polityczną. W obecnym momencie centrum nie życzy sobie kryzysu rządowego i dlatego żąda od socjalnej demokracji jasnej i stanowczej odpowiedzi, czy zamierza wyciągnąć konsekwencje z odrzucenia swego wniosku. Sytuacja musi się wyjaśnić, by już teraz się dowiedzieć, czy przesilenie stanie się chroniczne.

Mowa Wirtha, który znajduje się na lewicy centrum wywołała bardzo silne wrażenie. Można zresztą asumować rezultaty całej tej dyskusji, stwierdzając że przesilenie rządowe zostało w Niemczech zażegnane, albowiem socjaliści nie wyciągną konsekwencyj z odrzucenia swego wniosku, nie chcąc w obecnym momencie wywołać przesilenia rządowego. Ale dyskusja ta odsłoniła w całej pełni oblicze współczesnej demokracji w Niemczech i zademonstrowała jej chwiejność i słabość wobec wzrastających w Niemczech tendencyj rozbudowy militaryzmu. Dla Polski ma ta dyskusja bardzo wielką wagę, okazuje się bowiem z niej, że prócz obozu socjalistycznego są wszyscy w Niemczech zwolennikami zbrojeń skierowanych przeciwko Polsce.

Z GIEŁDY

Giełda warszawska

Warszawa. 17. 11. Giełda: dolary 8.88 i pół, 8.90 i pół, 8.86 i pół, Belgja 123.44 i pół, 124.26, 123.63, Londyn 43.24 i jedna czwarta, 43.24 i trzy czwarte, 43.35 i pół, 43.13, N. Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.86, 34.95, 34.77, Praga 25.42 i jedna czwarta, 26.4 8,26.36, Szwajcarja 171.68, 172.11, 171.25, Wiedeń 125.31, 125.62, 125, Włochy 46.73 i pół, 46.85, 46.62, Marka niemiecka 212.42 i pół.

Akcje: Bank Polski 174, 175, Sp. Zarob. 80, Siła i światło em. I. 123, Chodorów 205, Cukier 46 i jedna czwarta, 48, 47, Węgiel 97, 98. Nobel 26 i pół, Cegielski 40, Lilpop 37 i trzy czwarte, 37, Modrzejów 33 i pół, 34, 33 i pół, Ostrowiec ser. B. em. I. 102, Parowozy 29, 30, Rudzki 41, Starachowice 41 i trzy czwarte, 41 i jedna czwarta, Zawiercie 20, 5 proc. dolarowa 110, 109, 5 proc. konwersyjna 67, 5 proc. kolejowa 60, 6 proc. dolarowa 85 i pół, 85 i trzy czwarte, 10 proc. kolejowa 102, 8 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 17. 11 PAT. **Walnty i dewizy:** Amsterdam 285.25, Belgrad 12.47 i siedem ósmych, Berlin 169.22, Budapeszt 123.91 i pół, Bukareszt 4.2[illegible] i trzy czwarte, Londyn 34.46 i pięć ósmych, Nowy Jork 710.35, Oslo 189.30 Paryż 27.76 i pół, Praga 21.05 i jedna ósma, Warszawa 79.64—79.92, Zurych 136.73. Amerykańskie 707.70, Niemieckie 168.97, Jugosłowiańskie 12.40 i pół, Polskie 79.64—80.04, Szwajcarskie 136.41, Czeskie 21.02 i pół Węgierskie 124.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.76, Renta lutowa 0.761, Tureckie 30.65, Bankverein 25.75, Kreditanstalt 59, Kompas 0.77, Merkury 22.20, Živnostenska 127.50, Północna 1170, Austr. Kol. Państw. 25i trzy czwarte, Południowa 13.85, Goleszów 466, Cement 135.10, Krupp 12.70, Rima 121.40, Siersza 26 i pół, Zieleniewski 121.90, Apollo 134 i pół, Fanto 7 i pół, Karpaty 21 i pół, Galicja 68, Schodnica 10.30.

Giełda zurychska

Zurych. 17. 11. PAT. Paryż 20.30, Londyn 25.19 i trzy ósme, N. Jork 5.19.45, Belgja 72.20, Włochy 27.22 i pół, Hiszpanja 83 i trzy czwarte. Holandja 208.60, Berlin 123 i trzy czwarte, Wiedeń 73, Sztokholm 138.80, Oslo 138.50, Kopenhaga 138.50, Sofja 3.75 i pół Praga 15.40, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.58 i pół, Białogród 9.13, Ateny 6.72 i pół, Konstantynopol 2.61, Bukareszt 3.12, Helsingfors 13.09.

Sensacyjne orzeczenia paszportowe

Ucieczka Min. Spraw Wewn. przed orzeczeniem Trybunału Adm. w sprawach paszportowych

Prawie od powstania państwa — z małemi jasnemi przerwami — pozbawieni jesteśmy faktycznie prawa wyjazdu za granicę i ograniczeni w tym kierunku w wolności osobistej przez dostatecznie znane i osławione już zarządzenia paszportowe i niestosunkowo wysokie opłaty. Paszporty ratować miały najpierw finanse państwa, potem przeciwdziałać spadkowi złotego, a obecnie ratować nasze letniska. Mimo jednomyślnej już opinji o celowości tych zarządzeń, utrzymują się one jednak nadal, a to z powodu specjalnej mentalności paszportowej w naszem Ministerstwie Skarbu, które uważa za niemożliwe, aby obywatel mógł (w 10 lat po powstaniu państwa) z łatwością otrzymać na wyjazd zagranicę paszport i wyjeżdżać, kiedy i na jak długo chce, — jak w całej Europie, prócz Rosji.

Władze administracyjne na skutek różnych rozporządzeń i okólników Ministerstw utrudniają wyjazdy, żądając całego szeregu formalności, pociągających za sobą stratę czasu i pieniędzy.

Nikt nie usiłował kwestjonować **prawnej podstawy naszych zarządzeń paszportowych,** opierających się na szeregu rozporządzeń. Możliwe byłoby to zresztą tylko przez zaskarżenie odmowy wydania paszportu, po wyczerpaniu intsancji, do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

W ostatnich tygodniach zapadły w tych sprawach dwa orzeczenia Ministerstwa spraw wewnętrznych, kompromitujące samo Ministerstwo i wykazujące obawę Ministerstwa spraw wewnętrznych przed orzeczeniem Najwyższego Trybunału Administracyjnego — stojącego na straży **legalności i prawa** — w sprawach paszportowych. Rozchodziło się o następujące sprawy:

Pani Irma Sch. uzyskała w Dyrekcji Policji w Krakowie, w 1927 r., paszport w sprawach handlowych z ważnością 4-tygodniową na wyjazd do Wiednia za opłatą Zł. 20. — W tym terminie nie mogła jednakże z powodu choroby z Wiednia wyjechać i przedłużyła swój pobyt za granicą o dalsze 3 tygodnie. Konsulat nasz w Wiedniu zażądał wobec tego za prolongatę paszportu handlowego, którego ważność przekroczono, — dodatkowej dopłaty Zł. 480, — t. j. dopłaty do normalnego paszportu, na co p. Irma Sch. się zgodziła i **odnośną deklarację podpisała.** Kwotę tę jej akredytowano i paszport wydano.

Gdy Starostwo Grodzkie w Krakowie wdrożyło egzekucję, celem ściągnięcia tej kwoty, wniosła p. Irma Sch. rekurs do Ministerstwa spraw wewnętrznych, oczywiście bez skutku. Ministerstwo zatwierdziło 29 października 1927 L. A. P. 11142 nakaz dopłaty Zł. 480, — wobec czego dopłata ta stała się prawomocna.

Od tego orzeczenia wniosła p. Irma Sch. przez adw. Dr. Ignacego Mahlera w Krakowie, skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego z wnioskiem o uchylenie żądanej dopłaty, jako opierającej się na **nieważnych rozporządzeniach paszportowych** naszych Ministerstw.

Skarga wykazuje nieważność paszportu, wydanego na czas 4-tygodniowy, powołując się na przepis dotąd obowiązującego w Małopolsce i nieuchylonego Rozp. ces. austr. z 9 lutego 1857 r. Nr. 31.

To Rozp. ces., mające znaczenie ustawy, — obowiązuje dotąd, gdyż ani nie zostało uchylone przez naszą ustawę paszportową z 17 lipca 1924 r., ani przez żadną inną ustawę. Otóż na podstawie tego rozporządzenia, wydanego na 10 lat (!!) przed Konstytucją w Austrji, — **należy paszport wydać natychmiast każdemu poddanemu na 3 lata, bez żadnych trudności.**

Wprawdzie cały szereg naszych **rozporządzeń wy**konawczych do ustawy paszportowej z 17 lipca 1924 r. normuje czas ważności każdego rodzaju naszych paszportów i stanowi o różnego rodzaju trudnościach, które przy uzyskaniu każdego paszportu pokonać trzeba, — postanawia, **że paszport handlowy** należy wydać na czas 4 tygodni, jednakże jak skarga zarzuca, rozporządzenia te **nie mogą zmienić ustawy dotąd ważnie obowiązującej,** t. j. ustawy austrjackiej, która normuje **czas ważności paszportu na 3 lata,** ani też nie może być odnośnie do czasokresu trwania paszportu z tą ustawą sprzeczne. Dlatego **też ograniczenia czasowe,** zawarte w naszych rozporządzeniach paszportowych, jako sprzeczne z ustawą, są nieważne, tem bardziej, że wedle art. 101 Konstytucji, tylko **ustawa może wprowadzić** ograniczenia wolności osobistej, oraz prawa wyjazdu.

Ustawa zaś nasza z 17 lipca 1924 nie zna żadnego ograniczenia **czasowego** ważności paszportu. W konsekwencji więc powinny nasze władze wydawać paszporty z ważnością na 3 lata i z dowolną ilością wyjazdu.

Taki też paszport powinna była otrzymać p. I. Sch. pierwotnie w Krakowie a mając taki paszport, mogła przebywać do 3-ech lat za granicą. Wobec tego żądanie dopłaty jest nieważne.

Na skutek powyższej skargi, wniesionej do Najw. Trybunału Adm. do L. rej. 276/28 miał Najw. Trybunał Adm. sprawę ostatecznie rozstrzygnąć. Udzielił on Ministerstwu spraw wewnętrznych termin do odpowiedzi na powyższe zarzuty.

Tymczasem Ministerstwo, zamiast wnieść odpowiedź i bronić rozporządzeń, na podsatwie których władze wydały już paręset tysięcy paszportów, — z góry skapitulowało i cofnęło swe decyzje dopłaty Zł. 480, — mimo że do tego skarżąca się zobowiązała i nie chcąc wdawać się w żaden spór, poleciło zwrócić jej Zł. 480.

Zamiast więc poddać rozstrzygnięciu Najw. Trybunału Adm. kwestję legalności rozporządzeń paszportowych, wolało Min. spraw wewnętrznych dobrowolnie zapłacić Zł. 480 — i... uciec w ten sposób przed wyrokiem Najw. Trybunału Adm.

Najw. Trybunał Adm. nie miał już więcej w tej sprawie do zrobienia i umorzył 24 września 1928 r. całe postępowanie. W ten sposób pozbawieni zostaliśmy zasadniczego orzeczenia Najw. Trybunału Admin. w tej niesłychanie doniosłej sprawie. Stronie pozostanie tylko moralne zadośćuczynienie i odzyskanie kwoty Zł. 480.

Prócz tej sprawy wniósł Dr. Ignacy Mahler skargę do Najw. Trybunału Adm. w zupełnie analogicznej sprawie Naftalego Józefa Sz. w Krakowie, z którą Ministerstwo spraw wewnętrznych w ten sam sposób się załatwiło:

Zwróciło stronie Zł. 480, — cofnęło swą decyzję i umorzyło sprawę przed Najw. Trybunałem Adm. do L. rej. 393/28.

Wynik powyższych dwóch spraw świadczy o tem, że Ministerstwo spraw wewnętrznych uznaje samo nielegalność zarządzeń paszportowych (inaczej nie uchyliłoby własnych zarządzeń i nie zwróciłoby stronom pieniędzy), — nie wyciąga jednak z tego innych konsekwencyj.

Naszemu członkowi WPanu **Drowi Józefowi Goldmanowi** z powodu zgonu jego matki składamy tą drogą wyrazy głębokiego współczucia.

Zarząd gminy wyznaniowej żydowskiej w Sedziszowie.

3336 x

OSTRZEZENIE!

Ponieważ wpadł mi do rąk falsyfikat moich obrazów, które sprzedał pewien osobnik, podając zmyślone nazwisko, więc uważam za swój obowiązek przestrzec Szan. P.T. Publiczność przed nabywaniem podobnych obrazów od pokątnych agentów. Udzielam chętnie wyjaśnień, celem sprawdzenia moich prac w mej pracowni między godz. 1—3 po południu, przy ul. Kościuszki 19, I. piętro. **A. Messer.**

Rachela Gromer Chrzanów
Ozjasz Weintraub Oświęcim
zaręczeni w listopadzie 1928.

Program stacyj radjofonicznych

Niedziela, 18 listopada.

Kraków (566 m) 11 Koncert z Wiednia. muz. Schuberta, 15 Komunik. 15,15—17,20 Koncert z Warszawy. 17,20 Komunik. sport. 17,45 „Balonik akadem.", utwory humoryst. Butrymowiczówny, Rusinka i in. 18,35—22,30 „Dzień akademika" (koncert, kabaret i in.) oraz PAT, 22,30 Muz. tan.

Warszawa (1111 m) 11, 18 i 22,30 Muzyka.

Katowice (422 m) 11 Koncert z Wiednia: muz. Schuberta, 14 Odczyt, 15 Komunik. 15,15—17,20 Koncert z Warszawy, 17,20 „Bery i bojki", 18—22,30 „Dzień akademika" (koncert, kabaret i in.) i PAT, 22,30 Muz. tan.

Poznań (344,8 m) 15,15, 17,15, 20,30 i 23 Muz.

Wiedeń (517,2 m) 10,20, 16, 17,30, 19,30 Muz.

Zeesen (1250 m) 17 Muz. 20 Opera.

Langenberg (468,8 m) 11, 16,30 Muz. 20,10 Opera.

Daventry (1604,3 i 491,8 m) 16,30, 18,45 i 22 Koncerty.

Motala (1380 m) 13,30 Operetka, 19,45 Muz. słow.

Moskwa (1450 m) 8, 15,20 i 19 Muzyka.

Budapeszt (555,6 m) 12,15, 17,30 i 22,20 Muzyka.

Niech żyje „szlagier"!

Na marginesie ankiety w sprawie spolszczenia „szlagiera"

Drobna to napozór rzecz, a jednak warto zabrać głos. Mamy na myśli ankietę „Kurjera Czerwonego" w sprawie zastąpienia popularnego słowa „szlagier" innem, polskiem.

Otóż pomijając fakt, że liczne zdawna zakorzenione w języku wyrażenia, mając więc prawo obywatelstwa, korzystać miałyby z „ochrony lokatorów" w słownictwie, zwrócić tylko chcemy uwagę na to, że duża część przytoczonych wyrażeń zamiast „szlagiera" to znów słowa-obce. Tak więc czy weźmiemy np. słowo as, tuz, czy nawet tak niewinne słowo „ćwiek", to wszystko to wyrażenia z obcych języków. Zresztą ćwiek (niem. „Zwecke") nie jest chyba synonimem „szlagiera". Ćwiekami zabija się np. trumnę, a ten, który zaproponował to wyrażenie, zamienił je napewne z „gwoździem" sezonu.

Cała ta walka, ponawiająca się co pewien czas, rzekomo czy też istotnie w obronie czystości języka, skończy się zapewne taksamo, jak poprzednie jej epizody: czy to w sprawie zastąpienia słowa „tutka", parasol, fortepian itp. Oczywiście, że to błahostki. Tyle jest w każdym języku słów obcych tak już zresztą języka, z tradycją jego, jak niemniej i z całokształtem cywilizacji zrosłych, że niełatwo trudno z nimi walczyć, ale walka ta po długim namyśle wydać się musi — wątpliwa. Bo któżby się wypierał tradycji, któżby się wstydził związku i przynależności do wielkiej rodziny innych narodów, do wspólnej ludzkiej kultury? Nietylko to, że w miarę różniczkowania się najrozmaitszych dziedzin naszego życia, w miarę rozszerzania się naszych pojęć i bogacenia terminologji o ałcy ten sposób wyrażeń, chociażby tylko z zakresu technologji, trudno myśleć o „nieprzyjmowaniu" słów obcych. Ale i to, że takie postępowanie sprzeciwiałoby się duchowi czasu, mimo wszystko noszącemu strój — międzynarodowy.

Zresztą, dbając o czystość języka. należałoby raczej zwrócić większą uwagę na składnię zdania oczywiście nie nadużywać wyrażeń obcych, mających nieraz doskonałe synonimy w języku macierzystym. Nawiasem należy dodać, że jednak i tu nieraz napotyka się na rozliczne już poprostu trudności w odróżnieniu słów i źródłosłowów nawskroś macierzystych od wyrażeń „obcych". Często bowiem słowa i wyrażenia. jakby się zdało w naszym wypadku nawskroś słowiańskie, (toteż tak chętnie używane przez hołdujących słowiańskości języka poetów) są jednak często, jakby na przekór — pochodzenia cudzego, nierzadko wręcz arabskiego, tatarskiego, tureckiego itp.

Ale nie o tem chcieliśmy tu dziś pisać. Wracając do słowa „szlagier", to chyba nikt nie użyje pokracznych słów „świetniacz", hucznik, trafarz, wybitnik, itp., ale każdy powie, że to program właśnie — „szlagierowy". że ten numer dziennika ma kilka „szlagierów". Zresztą, o ile mowa o wyrażeniu „szlagier", to nie od rzeczy będzie przytoczyć tu komentarz starego S. B. Lindego, który pisze: „Szlagier u smuklerza jest kościany do przybijania wątku w taśmie".

Skoro Linde już wiedział, że szlagier (oczywiście miał on na myśli inne „szlagiery"!) służy do „przybijania wątku w taśmie", to cóż w tem dziwnego, że wyrażenie to przyjęło się np. w zastosowaniu do dobrych — filmów?

Ponieważ jednak najbardziej rażącą jest tu oczywiście cudzoziemska końcówka „—er", przeto nie zważając na ewentualne protesty „Czasu" czy „Głosu Narodu" wnosimy, by słowo „szlagier" zastąpić „szlagonem". Każdy będzie wiedział, co się ma na myśli, końcówka nie będzie na tyle niemiecka, a i myśl będzie utrzymana! Szlagon to przecież szlachcic, purpurat... **(Te.)**

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Przed kryzysem w handlu

Jesteśmy w przededniu kryzysu w handlu. Stwierdzamy to bez pesymizmu, ale na podstawie faktów już istniejących i tych, na które się zanosi.

Domorośli „ekonomiści“ u nas nie mogą się pogodzić z myślą, że w Polsce jest koniecznym handel. Jako stan zbyteczny — zdaniem ich handel musi ustąpić. Do tego celu służyło dotychczas ustawodawstwo podatkowe. Wyczerpany handel broni się. Po przewrocie majowym życie gospodarcze się zbudziło po kilkuletnim letargu. Przemysł począł prodaukować otrzymując łatwo kredyt wekslowy w bankach państwowych. Handel był dostawcą tych weksli. Przemysł swą produkcję powiększył a zmniejszyła się liczba bezrobotnych, co ministrom służyło za dowód, że ich polityka gospodarcza daje znakomite rezultaty. Handel wyczerpany wskutek polityki fiskalnej płacił za towary wekslami w miejsce gotówki w latach inflacji. Konsument znów, przez lata nie zaopatrzony, dał się skłonić do większych zakupów, na które jego bieżące dochody nie starczyły. Konsument kupował na kredyt, na ratalne powolne spłaty i powoli weksel konsumcyjny stał się objawem codziennym obok wekslu towarowego kupieckiego.

Kryzys gospodarczy w handlu już od roku jest aktualny. Są utargi, ale nie normalne — bo nie gotówkowe. Hurtownik mógł tylko na podstawie coraz to lepszych kondycji skłonić detalistę do zakupów Detalista wskutek dogodnego dłuższoterminowego wekslowego kredytu mógł dogodzić konsumentom. Przemysł tę konjunkturę w czasie kryzysu w handlu wyzyskiwał bez pardonu. Przyszła waloryzacja cła, przyszła konjunktura dla przemysłu krajowego, wskutek hasła o samostarczalności. Weksle przyjmował od przemysłowca bank, przemysł pracował całą parą. Przeżyliśmy „pożyczaną konjunkturę“ (eine geborgte Konjunktur) a tu nagle restrykcja kredytu ma tendencję zniszczyć handel, bo sobie za cel swej wiwisekcji obrali doktrynerzy tym razem handel. Handel, osłabiony przez niszczące podatki nie może zarabiać, nie może sobie pomóc gotówką na bieżące wypłaty. Straci hurtownik, bo lawa protestów zaleje jego kantor, a i dla niego kredyt jest też zamknięty. Banki akcyjne nie uzyskują reeskontu kupieckich rymes. Na pierwszy ogień idzie kupiec, detalista i hurtownik, w następnym szeregu ta szarża już spotka przemysł. Pójdzie za tem ruina handlu wskutek niewypłacalności i wskutek zmniejszenia się cen, wartość zapasów się zmniejszy. **Świadomi i ostrożni kupcy muszą teraz być odporni wobec nowych, ofert przemysłu.**

Bodaj niech kupcy zmniejszą część obrotu, ale niechaj sobie nie przysparzają nowych płatności i zobowiązań. Niech przemysł odczuje też na swych barkach skutki ograniczenia obiegu gotówki i w konsekwencji znów kilkaset tysięcy robotników wyczekiwać będzie na zapomogi przed biurami urzędów. Jest to na zimę nie bardzo wesoła prognoza, ale tego handel nie spowodował i nie zawinił. Sztucznie przewlókł handel ku swej wielkiej szkodzie kryzys, stwarzając dla przemysłu wyjątkową konjunkturę, bo oczekiwał poprawy po pożyczce stabilizacyjnej. Skoro dziś już rozpętano burzę, dla handlu jedynym ratunkiem będzie zachować najskrajniejszą wstrzemięźliwość wobec nowych ofert przemysłu. Konsument musi się nauczyć nabywać za gotówkę, a handel ratalny może tylko stanowić wyjątek a nie regułę. Rząd już teraźniejszego kryzysu nie załagodzi, bo minister skarbu już zapózno zamierza zastosować ulgi podatkowe.

R. Pfeffer.

Międzynarodowy Kongres przedstawicieli handlowych we Wiedniu

Wiedeń, w listopadzie.

W zeszłym miesiącu odbył się we Wiedniu Kongres przedstawicieli handlowych, który miał na celu skonsolidowanie przedstawicieli handlowych na podstawie międzynarodowej, oraz uświadomienie sfer gospodarczych, że zawód ten stanowi niezbędny, twórczy czynnik przy odbudowie gospodarczej świata powojennego, że jest on tem ogniwem obrotu międzynarodowego, które przy coraz bardziej wzmagającem się współzawodnictwie w sposób najekonomiczniejszy wykonywa funkcje koniecznego pośrednictwa przy zbycie wytworów przemysłu, rolnictwa i rzemiosła. Na kongresie byli reprezentowani delegaci z Anglji, Austrji, Czechosłowacji, Belgji, Danji, Francji, Hiszpanji, Holandji, Niemiec, Rumunji, Szwajcarji, Węgier oraz Polski, która wysłała 16 delegatów, a z ramienia Stowarzyszenia Przedstawicieli handlowych w Krakowie byli obecni pp. radca Zygmunt Gottlieb i Aksman.

W obradach Kongresu wzięli udział reprezentanci rządowi poszczególnych państw, a ogólne wyniki Kongresu można ująć w sposób następujący: Zawód przedstawicieli handlowych w Europie, jako uznany czynnik obrotu towarowego i świadomy swego znaczenia gospodarczego, zorganizowany w Lidze międzynarodowej z centralą w Amsterdamie, pragnie uporządkować warunki swej działalności na drodze porozumienia międzynarodowego i wzajemnego poparcia. Z tego założenia wychodząc, będzie on dążył, aby stosunki prawne przedstawicieli handlowych w poszczególnych państwach były możliwie jednolite, aby akcja co do podniesienia moralnego i materjalnego zawodu była prowadzoną wszędzie według takich samych zasad i aby wytyczne do tej akcji były dawane przez Ligę międzynarodową.

W związku z Kongresem odbyło się w Izbie handlowej polsko-austrjackiej posiedzenie delegacji polskiej przy współudziale pp. konsulów Naumana i Dostala w obecności p. posła Dra Badera, poświęcone omówieniu zagadnień wypływających z praktyki stosunków handlowych austrjacko polskich Ponadto zastanawiano się nad rolą przed stawiciela handlowego w charakterze czynnika eksportowego z Polski.

Obrady Kongresu miały też znaczenie dla życia gospodarczego Polski przez bezpośrednie zetknięcie się naszych reprezentantów z czynnikami gospodarczymi całej Europy i nawiązanie z nimi bliższego kontaktu.

—o§o—

Przeciw monopolistycznym eksperymentom P. I. E.

W ostatnich czasach mnożą się głosy prasy polskiej przeciw planom Państwowego Instytutu Eksportowego w związku z zakładaniem rozmaitych syndykatów eksportowych o tendencjach wybitnie monopolistycznych. Ostatnio wystąpił w „Il. Kurjerze Codz.“ p. Dr. Ferd. Zweig przeciw monopolistycznym eksperymentom P. I. E., wykazując, że jednostronne tworzenie syndykatów eksportowych z tendencją chronienia kartelizacji może tylko hamować nasz wywóz i naszą ekspanzję gospodarczą.

Warto zaznaczyć, że organ nasz był pierwszym dziennikiem w Polsce, który jeszcze przed kilku tygodniami (zob. artykuły „Drogi do uzdrowienia naszego bilansu handlowego“ pióra p. Emila Hollaendra z d. 5. 6. i 7 października br.) wystąpił przeciw zamiarom P. I. E., wykazując, że tylko syndykaty eksportowe, tworzone **na jak najszerszych podstawach** bez tendencyj kartelizacyjnych, umożliwiające wolną konkurencję eksporterów, przyczynią się do podniesienia naszego wywozu.

PLACÓWKI KORESPONDENTÓW ZAGRANICZNYCH PRZY P. I. E.

Na ostatniem posiedzeniu Rady Państwowego Instytutu Eksportowego zostały utworzone placówki korespondentów zagranicznych, które, pozostając w stałym kontakcie z Państwowym Instytutem Eksportowym, będą informowały go o najważniejszych zmianach gospodarczych zagranicy.

Narazie powstało 12 takich placówek, z których 7 utworzonych zostało przy Izbach Handlowych austrjacko- polskiej, amerykańsko- polskiej, bułgarsko- polskiej, grecko- polskiej, 5 zaś powierzono osobom prywatnym: w Hamburgu — inż. Kaplińskiemu, w Bernie szwajcarskiem — p. A. Aronowskiemu, w Sztokholmie — p. Brodatemu, w Londynie — p. Czarnomskiemu i w Charbinie p. Lewickiemu.

W najbliższym czasie placówki korespondentów zostaną utworzone zagranicą w innych ważniejszych ośrodkach przemysłowo- handlowych.

Jak opiewa projekt obniżenia podatku obrotowego?

Jak wiadomo, Min. Skarbu przedłożyło Sejmowi projekt ustawy, upoważniający Min. Skarbu do obniżania podatku przemysłowego od obrotu. Treść tego projektu podana została przez pisma niedokładnie, wobec tego na podstawie oryginalnego tekstu projektu rządowego wyjaśniamy dokładniej tę tak interesującą ogół kupiecki sprawę.

Otóż wedle projektu, ma Min. Skarbu w porozumieniu z Min. Przemysłu i Handlu uzyskać prawo obniżania w wypadkach stwierdzonej potrzeby gospodarczej podatku obrotowego do 1 proc. odnośnie do wszelkich przedsiębiorstw handlu towarwego, skupu zawodowego, oraz dostaw. Wynika stąd, że upoważnienie to odnosi się nie tylko do handlu artykułami spożywczemi, lecz do wszelkiego rodzaju handlu i skupu zawodowego. Ważnem jest również, że rząd będzie miał prawo zniżyć podatek do 1 proc. bez względu na prowadzenie przez przedsiębiorstwa prawidłowych ksiąg handlowych.

Dalsze losy tego projektu zależeć będą od uchwały Sejmu.

Nowy organ kupiectwa żyd.

We Lwowie ukazał się pierwszy numer „Przeglądu Gospodarczego“, organu poświęconego obronie kupiectwa, przemysłu i rękodzieła żydowskiego. Redaktorem naczelnym nowego pisma jest współpracownik nasz Dr F. Rotenstreich. W artykule od wydawnictwa czytamy m. in.:

„Sytuacja stanu średniego żydostwa jest obecnie tego rodzaju, że z dnia na dzień co raz to inne warsztaty jego pracy upadają, coraz to więcej rodzin żydowskich wyrzuconych zostaje po za nawias normalnego bytowania. Znamieniem zaś tego pochodu ruiny gospodarczej jest, że aczkolwiek każda poszczególna jednostka doskonale sobie sprawę zdaje z przyczyn swego materjalnego upadku, to całość gubi się w ujęciu i opanowaniu niesłychanie skomplikowanego splotu zjawisk składających się na rozkład życia gospodarczego żydostwa.

Wobec tego postanowiliśmy sobie za cel sporządzić możliwie dokładną statystykę biedy żydowskiej, ściśle ustalić, jakie czynniki się na nią składają, wysnuć z tego odpowiednie wnioski, ażeby wkońcu wszcząć systematyczną akcję samoobronną, zdążającą do odbudowy stanu posiadania żydostwa.

Celem wszczęcia takiej akcji, mającej w konsekwencji ulżyć strasznej doli ludności żydowskiej, zebrali się na narady posłowie i senatorowie żydowscy Wsch. Małopolski, a mianowicie posłowie. Dr Reich, Dr Rosmarin, Dr Leser, K. Eisenstein i senator Dr Schreiber, którzy w wyniku obmyślanego planu gospodarczego, postanowili, przy współudziale wybitnych jednostek żyd. sfer gospodarczych przystąpić do systematycznej, uświadamiającej i odbudowawczej pracy gospodarczej.

Pierwszą oznaką tych poczynań ma być niniejsze pismo, a do pracy tej, związanej zarówno z wydaniem pisma, jak i z całością wysiłków wyż nadmienionych zaprasza się i wzywa całe społeczeństwo żydowskie, ileże chodzi tu wyłącznie o jego prawo a szczególnie możność egzystencji“.

Adres redakcji „Przeglądu Gospodarczego“ opiewa: Lwów, Kopernika 19, I. p., adres administracji: Lwów, Sykstuska 1, I. p.

Jednolity typ mąki żytniej ustalony

Dn. 16 bm. odbyła się w ministerstwie spraw wewnętrznych konferencja z przedstawicielami przemysłu młynarskiego wszystkich dzielnic Polski przy współudziale delegatów ministerstw gospodarczych i szefa sekretarjatu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Przedmiotem obrad była sprawa ustalenia jednolitego typu mąki żytniej dla całego państwa.

Wszyscy przedstawiciele Związków Młynarskich wypowiedzieli się za wprowadzeniem takiego jednolitego typu. Ustalenie typu nastąpi pr-

wdopodobnie w granicach 70 proc. wyciągu z ziarna przeciętnego o wadze 70 kg. w hektolitrze. W związku z tem nastąpi odpowiednia zmiana rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z dn. 10. X. 1925 r. (Dz. Ustaw Nr. 87).

Artykuły pierwszej potrzeby

Izba Przemysłowo- Handlowa w Poznaniu notuje następujące ceny artykułów pierwszej potrzeby w hurcie i detalu.

Hurt: za 100 kg.: mąka pszenna 65-proc. 71,00 — 72,00, ziemniaki 11,00; za 1 kg.: chleb 65-proc. — 0,47, mięso wołowe 2,40 — 2,80, słonina 3,20, smalec 4,40, tłuszcz importowany 3,40, masło deserowe 7,60, ryż Burma II — 0,80, herbata Ceylon Orange 17,50 — 20,00, kawa Santos prima — 7,20 — 9,00, Rio VII — 5,80 — 6,20, kakao Van Houten — 8,40, Blooker — 6,00, Rademaker — 6,60, jaja za skrzynię 300,00 — 320,00, mleko za litr — 0,41, śledzie za beczkę najprzedniejsze 158,00 — 166,00, dobre 148,00 — 156,00, zwykłe 139,00 — 146,00.

Detal: za 100 kg.: mąka żytnia 60,00, mąka pszenna 80,00; za 1kg.: chleb 65-proc. — 0,51, mięso wołowe 3,20 — 3,60, słonina 3,40 — 3,50, smalec 4,80, tłuszcz importowany 3,50, masło deserowe śmietankowe 8,00, ziemniaki 0,15, ryż 0,92, herbata Ceylon Orange 22,00 — 25,00, kawa Santos prima 8,40 — 11,00, Rio VII — 6,40 — 7,20, kakao Van Houtena 7,00, Blookera — 6,80, Rademakera — 6,40, mleko za litr — 0,44, jaja za sztukę 0,24, śledzie najprzedniejsze 0,25, dobre 0,18 — 0,20, zwykłe 0,15.

NOWY GATUNEK JEDWABIU SZTUCZNEGO WYRABIA FRANCJA. Fabryka Cauliez Freres w Tourloing wyrabia nowy gatunek jedwabiu sztucznego p. n. „Mirasoie", który odznacza się miękkością, połyskiem i chłonnością i różni się bardzo mało od jedwabiu naturalnego. „Mirasoie" cieszy się wielkiem powodzeniem na rynku francuskim.

Starosta strzyżowski w roli „talmudysty"

P. Izak Thaler z Frysztaku wystosował następujące pismo do p. Ministra spraw wewnętrznych:

„Panie Ministrze!

Dnia 27 października 1928 r. udałem się do Pana Starosty w Strzyżowie z przedstawieniem i prośbą, aby zechciał otworzyć piekarnię niejakiego Mojżesza Isslera we Frysztaku, zamkniętą i opieczętowaną z nakazu Starostwa dlatego, że dnia poprzedniego znaleziono w piekarni tej jeden worek żytniej mąki przemiału 65-proc., a pochodzącej z dawnych zapasów. Wybrałem się z tą prośbą dlatego, bo jestem cichym spólnikiem Isslera, a zamknięcie piekarni pozbawiało nas biednych ludzi chleba i zarobku.

Nie wchodząc na razie w istotę sprawy, przedstawiam tylko Panu Ministrowi **przyjęcie**, jakiego doznałem i **sposób odniesienia się Pana Starosty do mnie** oraz formę jego wystąpienia i **żalę się przeciwko temu.**

Na pokorne moje przedstawienie **uznał Pan Starosta za stosowne odezwać się do mnie jedynie cytatem z talmudu w języku hebrajskim:** „Uni chaszów komas". Znaczy to po polsku: „Człowiek ubogi równy jest umarłemu". Na cytat ten odpowiedziałem po polsku, że ja i dzieci moje żyjemy przecież i żyć musimy, a zamknięcie piekarni jest dla nas nieszczęściem. Odpowiedzią na to był drugi cytat w języku hebrajskim talmudycznego pochodzenia: „Tow szebigojim harojg". Znaczy to po polsku: „Najlepszego z gojów zabijcie".

Wygłosiwszy ten cytat, oświadczył mi p. Starosta, że zapłacę 1 000 zł grzywny, poczem piekarnię otworzy.

Piekarnia pozostała zamknięta do dnia 4 listopada 1928 r. a dopiero w tym dniu zezwolono na otwarcie, nakładając równocześnie na Mozesa Isslera grzywnę w kwocie 1.000 zł względnie karę aresztu przez dni 14

Przedstawiając Panu Ministrowi ten stan rzeczy, mam zaszczyt oświadczyć, że tego rodzaju przyjęcie i zachowanie się Starosty przejęło mnie nie tylko uczuciem niesmaku a częściowo i śmieszności, o ile chodzi o hebrajszczyznę p. Starosty i jego wiedzę talmudyczną, ale zarazem odebrało wiarę w bezstronność Pana Starosty.

Pozwalam sobie zauważyć zarazem, że fakt ten stał się powszechnie wiadomy i takiemi samemi uczuciami przejął całą ludność żydowską we Frysztaku i Strzyżowie.

Wkońcu proszę Pana Ministra, aby wziął pod rozwagę, czy fakt znalezienia jednego worka mąki przemiału 65 proc., mąki pochodzącej z dawniejszych zapasów, a która przed wypiekiem mieszano w sposób przepisany ostatniem rozporządzeniem, uzasadniał tak srogi wymiar kary administracyjnej, zastosowanej poza nami także do wszystkich piekarzy żydowskich we Frysztaku.

Izak Thaler, we Frysztaku".

* * *

Przytaczając list powyższy bez żadnych komentarzy, nadmieniamy tylko, że do cytatów talmudycznych p. starosty strzyżowskiego zastosować można znane żydowskie przysłowie ludowe: „Gdy Bóg chce skarać ignoranta, wkłada mu w usta hebrajskie słowa..." W tym wypadku ignorant dobrze wprawdzie cytował, lecz nie z Talmudu, tylko z jakiejś antysemickiej broszury o Talmudzie. Gdyby bowiem znał Talmud, wiedziałby, że pierwsze powiedzenie przesiąknięte jest ironją pełną głębokiego współczucia ludzkiego, drugie zaś, powstałe w czasach okrutnych prześladowań Żydów przez Rzymian, odnosi się do pogan-prześladowców.

Tragizm losu Żydów rosyjskich

Berlin (ŻAT) Znany uczony i polityk żydowsko-niemiecki Dr. Ismar Freund odbył przed kilkoma miesiącami podróż po Rosji Sowieckiej, gdzie obserwował życie tamtejszych Żydów. Spostrzeżenia swe Dr. Freund ogłasza obecnie w „Gemeindeblatt der jüdischen Gemeinde zu Berlin". Dr. Freund pisze m. in.:

Los żydostwa w Rosji jest nacechowany szczególnym tragizmem. Z jednej strony rewolucja bolszewicka wyzwoliła Żydów z pod jarzma caryzmu, obdarzając ich pełnem równouprawnieniem. Z drugiej zaś strony rewolucja była w pierwszym rzędzie skierowana przeciwko kapitalizmowi mieszczańskiemu oraz obszarnictwu rolnemu. Skutki tej rewolucji miały uszczęśliwić robotnika i rolnika, tj. te warstwy ludności, w których Żydzi byli najmniej reprezentowani. Natomiast najdotkliwiej rewolucja bolszewicka godziła w małe gospodarstwa, w którem udział Żydów był najliczniejszy. W rozpaczliwej sytuacji, spowodowanej rewolucją, znalazło się blisko 3 miljonów Żydów.

Aby zapobiec zagładzie żydostwa rosyjskiego należało wszcząć szeroko zakrojoną akcję przewarstwowienia całej ludności żydowskiej pod względem zawodowym. Akcję tę musiało w pierwszym rzędzie podjąć państwo. Dążenia czynników państwowych zmierzają w kierunku do zatrudnienia Żydów w rolnictwie oraz małymi i wielkim przemyśle.

Autor przytacza ogólny przegląd pracy dokonanej w dziedzinie skolonizowania Żydów. Poczynania rządu znajdują poparcie w współpracy szeregu towarzystw żydowskich. Ilość istniejących osad żydowskich wynosi od 200 do 300. Możliwości rozwoju są prawie bezgraniczne. Należy się spodziewać, iż kolonizacja da niezmiernie doniosłe wyniki.

Największe zasługi na polu uprzemysłowienia ludności żydowskiej należy przyznać szkolom zawodowym. Rezultaty tych wysiłków są już obecnie nader wielkie. Również t. zw. przemysł domowy jest wielce obiecujący. **W tym kierunku można dopiąć bardzo wiele skromnym(?) nakładem środków finansowych.** Nieznaczną kwotą można przywrócić rodzinę żydowską do samodzielnego utrzymywania się. Najwięcej uwagi należy przeło poświęcić tej pracy wśród żydostwa rosyjskiego.

Jubileusz Najdicza i Złatopolskiego

Londyn (ŻAT) Staraniem „Keren Hajesod" w Anglji został tu zorganizowany bankiet na cześć obchodzących obecnie 60-lecie urodzin pp. Naidicza oraz Złatopolskiego.

Przewodniczył p. Simon Marx, prezydent Keren Hajesod" przed 7 laty.

P. Nahum Sokołow podniósł zasługi obu jubilatów, położone na polu krzewienia idei sjonistycznej oraz w dziedzinie literatury i wychowania hebrajskiego w ciągu ich 40-letniej działalności społecznej. Przemawiali nadto pp. Morris Mayer, Kleinmann i inni.

Jerozolima nie była celem angielskich operacyj wojennych

Nowy Jork (ŻAT) Znany żydowski działacz społeczny Natan Strauss zorganizował przyjęcie na cześć zdobywcy Palestyny marszałka polowego lorda Allenby'ego, bawiącego obecnie w Ameryce. W przyjęciu brali udział m. in. sędzia Juljan Mack, dr. Stephen Wise oraz b. podsekretarz stanu Frank Polo. Podczas przyjęcia lord Allenby wygłosił obszerne przemówienie, w którem oświadczył im. in., iż Jerozolima nie była objektem celów wojskowych armj angielskiej. Podczas działań operacyjnych chodziło jedynie o usunięcie z pola akcji armji tureckiej. Gdy armja angielska zajęła wzgórza otaczające Jerozolimę, wojsko tureckie nie było w stanie nadal utrzymać miasta i było zmuszone ustąpić. Wtedy dopiero oddziały angielskie wkroczyły do Jerozolimy.

PROF. SCHARFMANN — DZIEKANEM WYDZIAŁU EKONOMICZNEGO NA UNIWERSYTECIE W MICHINGAN. Prof. I. L. Scharfmann obrany został na stanowisko dziekana wydziału nauk ekonomicznych na uniwersytecie w Michingan. 42-letni profesor Scharfmann pochodzi z Ukrainy. W dzieciństwie przybył do Ameryki, ukończył uniwersytet Harwarda w roku 1910, poczem został mianowany profesorem nauk politycznych na uniwersytecie królewskim w Tjen- Tsin w Chinach. Od 16 lat profesor Scharfmann jest kierownikiem katedry nauk ekonomicznych na uniwersytecie w Michingan. Uczony żydowski jest zaliczany do najwybitniejszych rzeczoznawców w sprawach transportu.

BUDŻET RZĄDU PALESTYŃSKIEGO. Według ogłoszonego obecnie sprawozdania wpływy rządu palestyńskiego w ostatnich 8 miesiącach roku 1928 wynosiły 1,608,516,965 f. szt. Wydatki w tym samym okresie wynosiły 1,731,503,878 f. szt. Deficyt więc za 8 miesięcy wynosi 122,987 funt. szterl.

REDUKCJA BUDŻETU „HADASY". Budżet towarzystwa niesienia pomocy lekarskiej „Hadassa" w Palestynie na rok 1928/29 preliminowany został w wysokości 86,00 f. szt. W porównaniu z budżetem zeszłorocznym budżet został znacznie zredukowany.

Podziękowanie

WPanom: Drowi Anzelmowi Leibłowi, Drowi Chaimowi Weissowi, Drowi Jakóbowi Jekelowi, lekarzom w Tarnowie, — za troskliwą, długotrwałą, bezinteresowną opiekę lekarską, udzieloną naszej ukochanej Matce, błp. Chanie Schipper, w czasie bardzo ciężkiej i uporczywej choroby — składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowania:

Rodzina.

LITERATURA I SZTUKA

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Franciszek Schubert

W setną rocznicę śmierci, 19. XI. 1828

„Die Tonkunst begrub hier einen reichen Besitz, aber noch viel schönere Hoffnungen“ ‚brzmieć miało na grobie Schuberta epitafium pióra Grillparzera, któremu przypadł ten smutny zaszczyt w ciągu niespełna 20 miesięcy dwukrotnie stać w oficjalnym niejako charakterze nad otwartą mogiła herosów w krainie dźwięków: Beethovena i Schuberta. W ustach największego poety austrjackiego usprawiedliwić można to zdanie o „jeszcze znacznie piękniejszych nadziejach“ tylko brakiem odpowiedniego dystansu do olbrzymiej twórczości tego geniusza muzycznego, wydartego z pośród żyjących w 32-gim roku życia, a więc jeszcze wcześniej niż Mozart i Chopin; ogrom bowiem treści i piękna, głębi i oryginalności tej twórczości jest tak błogosławiony, że z pewnością mieści w sobie już spełnienie posłannictwa, a nie zapowiedź możliwości. Nie tylko ze względu na niezwykłą wprost płodność i łatwość pisania; tych około 600 pieśni, kilka oper, 9 symfonij, kilkanaście uwertur, kilkadziesiąt wielkich utworów kameralnych na rozmaite zespoły i instrumenty, chórów i wiele muzyki kościelnej itd. są coprawda już same dla swej ilości imponującym argumentem spełnienia; decydującym atoli momentem jest dojrzałość tej twórczości.

Znać w niej opętanie demonem muzycznym i podświadomym pędem do wyrzucenia z siebie w zawrotnem tempie bezcennych skarbów, jakby w obawie i przeczuciu wczesnej śmierci, przed którą należy złożyć je w bezpiecznem, niedosiężnem jej miejscu jako boski, wieczny dar dla ludzkości. Stąd pewne niewyszlifowanie szczegółów i formy wielkich kompozycyj, pochodzące dosłownie z braku czasu na ostateczne wypolerowanie lub też nawet ociosanie tych dużych brylantów. Krytyka muzyczna ustaliła też dlatego termin techniczny dla wielkich rozmiarów tych utworów: „himmlische Längen“; długie, ale i piękne jak niebo. Dla przykładu wymienić należy: „wielką symfonję C-dur, oktet, kwintet smyczkowy, 3 najlepsze kwartety smyczkowe (a-moll, g-dur, d-moll) itd.“ I jakby dla jaskrawszego uwypuklenia niezwykłych właściwości tego kompozytora posłużyła się natura prawem kontrastu; oto mistrz tych „niebiańskich długości“ był zarazem największym mistrzem wszystkich czasów i ludów w najmniejszej formie muzycznej: w pieśni. Nazwisko jego i pieśń stały się z czasem pojęciami uzupełniającemi, prawieże synonimem.

W dziedzinie też pieśni ujawniła się najjaśniej i najprościej zasadnicza cecha jego geniuszu: liryzm. Treść poetyczna przeczytanego wiersza natychmiast poruszała w nim rezonansową najwłaściwszą strunę wywołując pokrewne asocjacje muzyczne i nastroje, a z nich gotową całą fakturę muzyczną jako najdoskonalszy adekwat treści słownej i arcydzieło muzyczne, w pierwszym rzędzie przez samą, wiecznie świeżo tryskającą, cudowną melodykę oraz przez ściśle z nią związany akompaniament ilustrujący dopełniająco treść i tło wiersza. Bogactwo pomysłów, nastrojów i techniki bezgraniczne, całość jednak naturalna i prosta, taka rozumiejąca sama przez się, jakby ją nie człowiek, lecz natura stworzyła. I wszystko to wybudował własnym swym geniuszem, jako swą najoryginalniejszą własność — mimo poprzedników w tej dziedzinie — i podniósł do wyżyny nigdy przed lub po nim nieosiągniętej, stając się jaśniejącym przykładem dla całej następnej twórczości pieśniarskiej.

Geniusz jego wyżył się jednak nietylko w samej tej miniaturze muzycznej, a chociaż na jego wielkie utwory formy sonatowej pada cień uwielbianego przezeń Beethovena, to i w tej gałęzi stworzył arcydzieła pełne niebotycznych wzlotów fantazji i natchnienia, pisane i przemawiające językiem różniącym się znacznie od wielkiego poprzednika. Szczególnie w muzyce kameralnej znalazł styl, którego nie spotykamy u Beethovena. Taki kwintet smyczkowy C-dur (z dwoma wiolonczelami) nie ma w całej literaturze kameralnej podobnego sobie utworu; namiętny krzyk bezgranicznego bólu w środkowym członie (f-moll) II-giej części, lub poszum skrzydeł anioła śmierci w trio (andante) scherza mrozi krew w żyłach przygniatając bezmiarem idealnego piękna. Wręcz znów przeciwny „Forellenquintett“ cały kąpie się w słonecznem blasku radości i szczęścia, a kwartet smyczkowy a-moll przepojony jest słodyczą jesiennej melancholji. Nosi na sobie muzyka ta wybitne piętno ówczesnego romantyzmu, którego wówczas jeszcze w muzyce nie znano.

W krainie ducha dane mu było osiągnąć najwyższe szczyty, życie jednak, poza twórczością było dla niego prawdziwem padołem płaczu. Doczekał się wprawdzie sławy, lecz tylko jako pieśniarz znalazł szybką drogę do serc, z większych kompozycyj zaledwie kilka za życia jego publicznie wykonano. Za utwory, te przepiękne perły płacili mu wydawcy prawieże grosze, sami zaś zarabiali na nich krocie. Często nie miał nawet za co kupić papieru nutowego i pisał, na czem się zdarzyło, a przyjaciel młodości Schwind, jeden z wielkich malarzy XIX w. wyraził się będąc w zenicie sławy swej, że najwartościowywszymi jego rysunkami są te systemy pięciolinjowe, które rysował dla Schuberta na papierze w pośpiechu, kiedy nagle natchnienie spływało na kompozytora, a nie było na czem go uwiecznić.

Dziwić się tylko trzeba, że ten człowiek („Schwammerl“, zwano go w najbliższym kółku), bez stałej posady i bez dochodów, którego spuścizna wynosiła aże całych 65 guldenów nie załamał się wcześniej pod ciężkiem brzemieniem wiecznych a wiernych mu trosk o chleb codzienny.

Na kilka tygodni przed swą śmiercią Beethoven poznał dokładnie kilkanaście arcydzieł Schuberta i w zachwycie oświadczył: „Wahrlich in dem Schubert wohnt ein göttlicher Funke“. Ze zgaśnięciem tej iskry bożej zgasł i jej dzierżyciel.

Dr. Henryk Apte.

M. Z. WALFOWSKI.

Wśród piasków*)

Czegóż szukacie, młodzi, wśród piasku?
Gdzie są sny wasze, narodzone w blasku?

Nocą rozpalim ogromne ognisko,
Będziemy tańczyć, — zapomnimy wszystko.

W tańca szaleństwie i ognia płomieniach
Spalimy sny i spalimy marzenia.

My zostaniemy, z nami zgliszcza będą, —
Ziemia jest szara, niebiosa — legendą.

Będziemy potem błądzić wśród przestrzeni, —
Dziewczęta smutne i chłopcy stęsknieni.

Przełożył z hebrajskiego: **Szymon Wolf.**

*) Z antologji najmłodszej poezji palestyńskiej, która ukaże się wkrótce nakładem Wyd. „Wschód“ (M. J. Freid i Ska w Warszawie).

Wędrówka żydowskich artystów

Teomi i Perkal

Widziałem dwóch wędrowców. Dwóch artystów żydowskich.

Artyści mają niespokojną krew. Coś ich pcha i gna w świat. Łakną wrażeń i marzeń. Aktor ma w sobie coś z kobiety. Chce i musi być podziwiany. Pragnie coraz inną publiczność mieć przed sobą, rozszezyć kręgi swej popularności na Europę i Amerykę. Wędrują wielcy artyści. Wędrują, choć ich gwałtem przytrzymać chcą w ojczyźnie, — ciągnie ich w świat szeroki, za ciasno im w Berlinach, Wiedniach, Paryżach...

I artyści żydowscy są wędrownymi ptakami. Ale ich **„mus woła“**. Wyjeżdżają do różnych krajów i miast, bo muszą... Ciężkie warunki materjalne, niby gradowa burza, przepędzają ich percz od najulubieńszych warsztatów pracy. Dobrze się wiedzie żydowskiemu aktorowi, gdy go obcy wyrywają z zespołu żydowskiego. Naprzykład Golanda z „Habimy“ zabrała berlińska „Staatsoper“ i choć marne ma warunki zewnętrzne, otrzymuje dobre partje; urósł niemal do roli pupilka surowej krytyki berlińskiej. Wiedzie mu się jak żadnemu aktorowi na żydowskiej scenie.

Dobrze, że jeszcze istnieje kraina, opływająca w miód i mleko: Ameryka. Ale gdy stamtąd przyjechał tak wyborny i zasłużony aktor, jak Jankiel Adler i to do swojego rodzinnego miasta, do Łodzi, miał parę występów, wypełnionych, a później sala ziała pustkami. Tam ma dochód fabrykanta, tu miałby zaledwie płacę robotnika...

Wędrować musi i „Habima“...

„Habima“, rozbita już dawno na dwa obozy (któż tak łatwo kłóci się, jak my Żydzi?) — jeden w Ameryce z Cemachem, drugi w Tel-Awiwie z Rowiną, Czemeryńskim i t. d.

Czy „Habima“ potrafiłaby wyżyć pół roku w w najludniejszem mieście żydowskiem Europy?

Musi wędrować...

Gdy tylko „Habima“ zaczerpnie soki żywotne z ojczystej gleby, — wyruszy z Palestyny w drogę już w styczniu. I będzie wędrowała przez 9 miesięcy po wielkich miastach Europy ze swojemi 6-ciu, a może wtedy już 7-miu sztukami. Przybyła teraz szósta sztuka „Goldgräber“ Szaloma Alejchema, którą „Habimie“ wyreżyserował specjalnie z Moskwy sprowadzony Diki.

I tak ciągle żydowskie teatry i żydowscy artyści wędrują. Trudno być Żydem.

Teomi siedziałby sobie wygodnie u Reinharda czy w innym wielkim teatrze, grałby Otellów i Lirów i nie byłby zmuszony do wędrówki; inne narody czulszą opieką otaczają swoje teatry i swoich artystów...

A tak powędrował już Teomi ze swą utalentowaną żoną, p. Perkal, po Berlinach, Lipskach, Gdańskach, Warszawach, Łodziach, wyjadą do Łotwy, Litwy, potem do Paryża i Wiednia, skąd wrócą oczywiście do Palestyny na Święta Wiosenne.

Teomi jest jednym z założycieli pierwszego teatru zawodowego w Palestynie „Theatron Iwri“, w którym pracował od 1920 do 1928 r.

Urodzony w Rosji połudnowej, pojechał w r. 1913 do Palestyny, gdzie uczęszczał do gimnazjum „Herclija“. W czasie zawieruchy wojennej musiał uciec z Paelstyny do Rosji (1915 r.); w Kijowie studjował prawo, a zarazem był elewem dramatycznego studja, na którego czele stał Kuznicow. Występował zrazu w rosyjskim i hebrajskim języku. Dopiero w 1919 r. udało mu się wrócić do Palestyny, gdzie ten chaluc hebrajskiego teatru, występował na założonej przez siebie i reżysera Dawidowa scenie przez cały czas istnienia „Theatron Iwri“ w Tel-Awiwie. Wędrował ten teatr do Hajfy, Jerozolimy i kolonji.

Teomi kreował Icka w „Pustej karczmie“, Jankla Kowala, Reb Elego w „Bogu zemsty“, Ojca w „Ojcu“ Strindberga, Helmera w „Norze“, Sganarela w „Lekarzu mimo woli“, Gerda w „Nadziei“ i t. d. i t. d.

Spadkobiercą tego teatru jest „Theatron Haleumi“, którego reżyserem jest Daniel, sfardyjski Żyd, który już pełnił funkcje reżyserskie w państwowym teatrze w Sofji, a w Rumunji występował w zespole Wileńczyków.

Metropolją teatrów jest oczywiście Tel Awiw. Teatry grają już to w Beth-am, który ma olbrzymią widownię na 3.000 osób (występuje tu po popularnych cenach Theatron haleumi i Habima), już to w gmachu powystawowym z widownią na 2.000 osób (tu również odbywają się przedstawienia tych teatrów oraz opery). Nadto istnieje w „mieście cudów“ teatr Ohel i dwa satyryczne teatry: Hakumkum (Czajnik) i Matate (Miotła), — to są rewjowo-muzykalne teatrzyki minjaturowe w rodzaju łódzkiego „Araratu“, które pod kątem satyry odzwierciedlają główne życie polityczne.

Żona p. Teomi, pani Perkal, posiada talent satyryczny, komizm naturalny temperament sceniczny, a przytem dużo wdzięku. Jest współzałożycielką teatrzyku Hakumkum (gdzie występowała pół roku). Ukończyła szkołę Tairowa w Moskwie przed czterema laty; po wyjeździe do Palestyny grała w Theatron Iwri (Oleczka w „Joske Muzykant“, Juleczka w „Wiera Mircewa“, cyganka w „Podróży cadyka“ i t. d.).

Rzadko gdzie przejawia się taki entuzjazm dla teatru, jak w Palestynie. Dużo i z wielkim zapałem opowiadał mi o tem p. Teomi. Naprzykład w kolonji Riszon le Zion jest śliczny teatr na 800 widzów, — tam raz na tydzień odbywa się przedstawienie. Wiele miłości w teatr wkłada Petach Tikwa.

Teatr palestyński szuka nowych dróg, chce wcielić w życie syntezę ekspresjonizmu i realizmu, czyli neorealizm.

Jednym z przywódców tego prądu w Palestyny nie to właśnie p. Teomi, artysta o niezwykle rozległej skali talentu.

Ekonomiczne położenie teatrów w Palestynie jest słabe. Bardzo bowiem dbają o staranną wystawę, która pochłania wielkie koszta. Dlatego też muszą budżet łatać wędrówkami po całej Palestynie. Wędrują teatry po Palestynie, czasem poza Palestynę. Wędrownemi jaskółkami są też poszczególni aktorzy. Ale wracają do swego gniazda, do „miasta cudów“.

Przykładem Teomi i Perkal.

Dr. Wilhelm Fallek.

Łódź, w listopadzie 1928.

ALEKSANDER ŁĘCZYCKI.

Samolot

Warkotem śpiewasz w niebo wbrew obłocznym choralom,
bo tysiąc kilogramów waży twe rosłe ciało.
Zawiasy 'kadłub sprzęgły śmig rozwartem ramieniem,
wiatraczysz się pochopnie, wir wiatry pasją spienił.
Obłokiem cielsko otul słońca dosiądź brzuchem,
wysoko wzleć, wysoko! Ziemio, stań się okruchem!
Niech twe skrzydło martwotę cndnych przestwórz załamie,
krew powietrza rozetnij jak nożami śmigami.
Ruch pchnij w przestwórz bezwładność benzynowym gruczołem
i rozjarmarcz powietrze wiatraczeniem wesołem!
I pokrzyżuj bieg wiatru, wrzawą pomyl mu drogę,
zaklnij groźnie siarczyście furkotaniem złowrogiem
Potem spojrzyj na ziemię — ziemskim przypatrz się grzechom
śmig pokręcaj wąsidłem, szalej, szalej od śmiechu!
Biodra domów piętrzastych się stuliły szeregiem
smukłych, szarych uliczek porozdzielane ściegiem.
Płyną w ulic osoczu małe, prędkie człowieczki
zniekształcone chorobą, bólem, gwałtem i sprzeczką.
Patrz! ramiona i mózgi są pocieszne i małe —
te ramiona i mózgi, co ci piersi ciosały!
Wiedz: poczęcie twe przyszło w ciężkich, mozolnych księgach,
w lepkich mózgach ukryta twego lotu potęga!
Czemu z płuc twych gaz ziejesz jadem śmierci zatruty,
chcemy życia, choć małe, bólem wpoprzek przekłute.
Nie pluj śmiercią na mózgi, co cię wzniosły do słońca —
blady człowiek cię zrodził. O! nie zabijaj ojca!

Monumentalne dzieło wiedzy żydowskiej

Drugi tom „Encyclopaedia Judaica“

O ile 3-miljonowe żydostwo polskie nie wykazuje pod względem produkcji wydawniczej — zwłaszcza o ile idzie o język otoczenia, o język polski — żadnej inicjatywy, o tyle 600-tysięczne żydostwo niemieckie przoduje w tym kierunku w sposób wprost imponujący. Argument, że język niemiecki jest w sferach żydowskich znany także i poza granicami Niemiec, jest tylko częściowo słuszny. O ile bowiem dawniej język niemiecki był pod względem kulturalnym drugim niejako językiem wielkiej części żydostwa, to obecnie zwolna być nim przestaje. Językami żydostwa są hebrajski i żydowski, a w Ameryce — największem po Polsce skupieniu żydowskiem — angielski. W Polsce znajduje książka niemiecka jeszcze dostęp do domów żydowskich w Małopolsce,. natomiast w Królestwie nigdy czytaną nie była ani nie jest.

Mimo to żydostwo niemieckie wydaje bogatą literaturę judaistyczną w języku niemieckim, jakiej my tutaj w Polsce możemy mu naprawdę pozazdrościć. Pomijając cały szereg jednostkowych wydawnictw ze wszystkich dziedzin nauki, literatury i sztuki, przypominamy tu tylko 10-tomową znakomitą Historję żydowską Dubnowa, którą wydaje „Jüdischer Verlag“ w Berlinie. Dotąd ukazało się osiem tomów, a właściwie wyszła już całość, gdyż trzy ostatnie tomy, obejmujące historję Żydów w czasach nowożytnych, wydane zostały już poprzednio jako 3-tomowa osobna monografja. Historja Żydów Dubnowa, oparta o ostatnie wyniki nauki, a napisana w duchu pozytywnie narodowym, stanowi prawdziwy „standard work“, niezbędny dla każdego inteligentnego Żyda.

Punkt kulminacyjny osiągnął jednak judaistyczny ruch wydawniczy w Niemczech ostatnio, przez zainicjowanie dwóch wprost imponujących przedsięwzięć, o których już w „Nowym Dzienniku“ wspominaliśmy. Mamy tu na myśli 4-tomowy „Jüdisches Lexikon“, który wydaje Jüdischer Verlag w Berlinie i którego ukazały się dotąd dwa tomy (do litery H włącznie), oraz 15-tomową „Encyclopaedia Judaica“, wydawaną przez „Verlag Eschkol w Berlinie, której ukazały się dotąd również dwa tomy (do „Apostazja“). Podczas gdy „Lexikon“ utrzymany jest w tonie bardziej popularnym i ma służyć jako „Nachschlagewerk“, to 15-tomowa „Encyclopaedia“ posiada charakter wybitnie naukowy i traktuje przedmiot przy pomocy całego aparatu dzisiejszych zdobyczy wiedzy ogólnej i judaistycznej. „Encyclopaedia“ wychodzi pod redakcją znanego autora filozoficznego Dra Jakóba Klatzkina przy współudziale najwybitniejszych żydowskich sił naukowych z całego świata. Ukaże się ona w języku hebrajskim i niemieckim. Dotąd wyszły — jak wyżej zaznaczyliśmy — dwa bogato ilustrowane tomy niemieckie, wprost wspaniale wydane. Przed nami leży właśnie tom II., obejmujący dalszy ciąg litery A, od „Akademie“ do „Apostazja“. Jak więc widzimy, dzieło zakrojone na olbrzymią skalę, gdyż dwa pierwsze grube tomy, każdy po tysiąc kilkaset łamów, nie wyczerpują nawet jednej litery alfabetu.

Konstrukcja dzieła tem się różni od innych leksykonów, np. Meyera, Brockhausa itp., że z uwagi na specyficzny charakter traktowanego przez dmiotu, mianowicie wiedzy żydowskiej i o żydostwie, daje prócz encyklopedycznych notatek na poszczególne tematy wedle abecadła, pozatem także całe obszerne i wyczerpujące studja monograficzne pod daną literą abecadła. Np. prócz wiadomości o poszczególnych objawach antysemityzmu, o poszczególnych antysemitach, dziełach antysemickich, faktach antysemityzmu itd., zawiera Encyklopedja jeszcze wszelkie wiadomości o antysemityźmie, zebrane łącznie i systematycznie. Dzięki temu właśnie układowi posiadamy w Encyklopedji oprócz wszelkich wiadomości konkretnych pod poszczególnemi literami alfabetu nadto jeszcze szereg znakomitych studjów ze wszystkich dziedzin życia żydowskiego i wiedzy żydowskiej. W drugim tomie mamy tego rodzaju świetne studja, np. o alfabecie, akcentach, Amoralitach, antropolitach, antropomorfiźmie, antysemityźmie, apologji żydostwa, o apostazji i apostatach itd. Wartość tych monograficznych studjów, pochodzących oczywiście z pod pióra najlepszych fachowców, podnosi jeszcze i ta okoliczność, że na końcu każdego artykułu podana jest pełna literatura.

„Encyclopaedia Judaica“ jest przeto dziełem wprost epokowem, którego w żadnej poważnej bibljotece żydowskiej, w żadnej czytelni, w żadnym żydowskim domu inteligentnym zabraknąć nie powinno. Wydawnictwem Leksykonu i Encyklopedji osiągnął ruch wydawniczy wśród żydostwa niemieckiego tak wspaniały i imponujący szczyt rozwoju, że istotnie powinniśmy sobie tutaj w Polsce wziąć z tego przykład do naśladowania.

(b)

KRONIKA LITERACKA

WIKUACH RABENU JECHIEL MIPARIS. Z przedmową Rubena Marguliesa ze Lwowa. Wydawnictwo R. Margulies, Lwów 1928 (hebr.).

Rubin Margulies, znakomity znawca talmudu, autor wielu dzieł z dziedziny iudaistyki, wydał obecnie bardzo ciekawą pracę historyczną. Przedstawia ona protokół z dysputy religijnej, która odbyła się w Paryżu za czasów Ludwika IX. między Rab. Jechielem a renegatem „Duninem“. Dunin był jednym z heretyków żydowskich, walczących przeciwko ustnej tradycji. Rabi Jechiel, kierownik słynnej akademji talmudycznej, wyk'ał go za odszczepieństwo. „Dunin“, chcąc się zemścić na Żydach, rozpoczął agitację pogromową. Zginęło wówczas 3.000 Żydów, a 500 zmuszono do chrztu. W pięć lat po pogromach, wywołanych przez Dunina, odbyła się na dworze króla w roku 1240 dysputa religijna za zezwoleniem papieża. Rabin Jechiel wywiązał się świetnie ze swego zadania, broniąc nauk, zawartych w talmudzie. Żydzi wyszli z dysputy zwycięsko. Zwrócono im skonfiskowane za namową Dunina egzemplarze talmudu. Ale zwycięstwo to nie oczyściło atmosfery, rabin Jechiel opuścił golus i osiedlił się w Palestynie, gdzie stworzył nową jesziwę. Pochowany został w Hajfie. Oto treść tego dziełka, oddającego ściśle wiele współczesnego protokołu, dysputę paryską.

Naukowa przedmowa autora zasługuje, jak wszystkie jego prace, na uwagę uczonych.

Abraham Kohane (Przemyśl).

—o—

70-LECIE SZYMONA DUBNOWA. Znakomity żydowski historyk Szymon Dubnow, zamieszkały obecnie w Berlinie, ukończył swą pracę nad 10-tomową historją Żydów. Jest to dzieło, nad którem Dubnow pracuje już 40 lat. W roku 1929 kończy Dubnow 70-ty rok życia. W Berlinie zawiązał się komitet celem przygotowania jubileuszu wielkiego żydowskiego uczonego. Dubnow ukończył nową książkę w języku żydowskim, a mianowicie „Od żargonu do języka żydowskiego“. Dubnow zamierza też napisać po hebrajsku czterotomową historję chasydyzmu.

TRZECIA CZĘŚĆ „POLSKICH LASÓW“. Józef Opatoszu pracuje obecnie nad trzecią częścią swej trylogji „W polskich lasach“.

LEKSYKON ŻYDOWSKIEGO TEATRU. Amerykański żydowski związek aktorów przystąpił do wydawania „Leksykonu żydowskiego teatru“. W skład komitetu redakcyjnego wchodzą: dyrektor Maks Gebil, Jakób Kalich i Chw. Grol, a główną redakcję objął Zalmen Zilberzweig, który odbywa obecnie podróż po Europie, by zbierać materjały do historji żydowskiego teatru. Ostatnio bawił p. Zilberzweig także w Krakowie.

NAJNOWSZA POWIEŚĆ JULJUSZA KADENA BANDROWSKIEGO. W tych dniach pojawiła się najnowsza powieść Juljusza Kadena Bandrowskiego pt. „Lenora“. Jest to pierwsza powieść z cyklu „Czarne skrzydła“. Do omówienia tej powieści z życia Zagłębia Górniczego wkrótce wrócimy.

WYSTAWIENIE ORYGINALNEGO „HAMLETA“. Pionier nowoczesnych kierunków w teatrze francuskim Gaston Baty wystawił w swoim teatrze „Hamleta“ wedle pierwszego wydania tego utworu z roku 1601. Jak wiadomo, drugie wydanie „Hamleta“ wyszło w roku 1604 i przyniosło znaczne zmiany. Baty umieszcza całą akcję na dziedzi-

cu zamkowym. Krytyka podnosi, że „Hamlet“ w nowej koncepcji zyskał na jasności, ale nie wywiera tak silnego wrażenia.

STULECIE ERNESTA HELLO. Cała Francja obchodzi obecnie 100-lecie urodzin Ernesta Hello, urodzonego dnia 4 listopada 1828 roku. Hello był przedstawicielem katolickiego romantyzmu. Główne jego dzieło „Filozofja i ateizm“ opiera się o zręby katolickiej mistyki religijnej. Hello był też jednym z pierwszorzędnych literackich krytyków, a znawcy uważają go za świetnego stylistę.

TRZY KSIĄŻKI O CESARZU FRANCISZKU JÓZEFIE. Ostatnio wyszły trzy biografje cesarza Franciszka Józefa I. Pierwszą napisała Amerykanka Eugenja Baggers, drugą znany wiedeński publicysta Karol Tschuppik, a trzecią profesor Józef Redlich, który jest obecnie profesorem amerykańskiego Havard Uniwersytetu. Dyrektor wiedeńskiego archiwum państwowego Oskar Litis wydał biografję arcyksięcia Rudolfa. Habsburgowie znajdują więc teraz swych historyków.

ZGON REŻYSERA FILMOWEGO MAURYCEGO STILLERA. Onegdaj zmarł w Sztokholmie słynny reżyser Maurycy Stiller. Zmarły zasłynął jako twórca filmu „Erotikon“; był to pierwszy film, który wykazał olbrzymie możliwości sztuki filmowej. Stillera można uważać za pioniera nowoczesnej sztuki filmowej. Jeden z jego przyjaciół, słynny reżyser dr. Ludwik Berger, który z teatru Reinhardta przeszedł do filmu, charakteryzuje Stillera jako liryka filmowego i nazywa go Potticellim filmu. Stiller stworzył swój własny styl, pełen poezji i subtelności. Największem jego arcydziełem jest reżyserja i inscenizacja słynnej powieści Selmy Lagerlöf Cösta — Berlink z Gretą Garbo w głównej roli. Stiller był właśnie tym, który odkrył tę obecnie najsławniejszą artystkę filmową.

REINHARDT FILMUJE „CUD Z KONNERSREUTH“. Jak wiadomo, Reinhardt w najkrótszym czasie udaje się do Holywood, gdzie wystawi sztukę, w której główną rolę odegra Liliana Gish. Obecnie donoszą, że treścią tej nowej sztuki będą dzieje Teresy z Konnersreuth, którą odegra Liliana Gish.

NADESŁANE KSIĄŻKI I CZASOPISMA

JAKÓB WASSERMANN: Rut. Powieść. Z cyklu: „Człowiek złudzeń“. Powieść trzecia. Z upoważnienia autora przełożył F. Mirandola. Wyd. VIII. — Instyt. Wyd. „Renaissance“ (zł. 8.50).

EDGAR WALLACE: Władca dusz. Powieść. Z upoważnienia autora przełożyła z ang. Marja Kreczowska. — Wyd. X. — Instyt. Wyd. „Renaissance“.

„CJONISTISZE BLETER“ Tygodnik poświęcony problemom odrodzenia żydostwa (w języku żydowskim). Tygodnik ten, pod redakcją posła Grünbauma, będący organem grupy Al Hamiszmar, rozpoczął ponownie wychodzić. W skład współpracowników należą prócz posła Grünbauma — Dr I. Schipper, A. Podliszewski, J. Grawicki, N. Polakiewicz, Dr J. Zinemann i inni. — Adres: Warszawa, Nalewki 2a, III. p., pokój nr. 9.

„DI CUKUNFT“. Listopadowy zeszyt tego znakomicie redagowanego miesięcznika socjalistów żydowskich w Ameryce zawiera artykuły i prace A. Ljesina, A. M. Fuchsa, P. Harkawyego, Wł. Żabotyńskiego (ciąg dalszy powieści o Samsonie) M. Grossa. Sz. Nigera i w in. „Di Cukunft“ porusza w sposób żywy a naukowy wszelkie problemy nietylko socjalistyczne, lecz i ogólne z życia żydowskiego. Stosunek do sjonizmu jest bezwzględnie pozytywny. Adres: Nowy Jork N. Y., 175 East Broadway.

— **VI. NUMER „KITERY“**, pisma poświęconego sprawom kina, teatru i radja (Kraków, Grodzka 62) zawiera m. in. następujące art.: „O narodowość sztuki“, „Miłość w kinie“, „Fotos i fotomontaż“, „Na pograniczu rzeczywistości i fantazji“, „Kultura czy kompromis?“, wiersz „Opowieść o księżycu, mieście i Charlie Chaplinie“, recenzje i kinokronikę. — Cena nru gr. 40.

TEATRY I KONCERTY

Występy Rudolfa Zasławskiego

Wkrótce zawita do Krakowa na szereg gościnnych występów jeden z największych żydowskich artystów — p. Rudolf Zasławski. Urodzony w r. 1887 w Humaniu już jako dziecko poświęcił się teatrowi. W 14 roku życia występuje już w „Dwuch sierotach“. Po ukończeniu dramatycznego kursu organizuje młody pełen zapału zespół, by grać Pereca, Szolema- Alejchema, Pereca Hirszbeina i innych lepszych żydowskich autorów. W r. 1908 gra w Odessie „Uriela Akostę“ pod reżyserją jednego z najlepszych rosyjskich reżyserów, bo Zasławski zrozumiał konieczność dobrej reżyserji a żydowskich reżyserów wtenczas jeszcze nie było. W r. 1910 organizuje „Żydowski Teatr Ludowy“. W r. 1913 po raz pierwszy po żydowsku wystawia „Hamleta“ a następnie gra razem z E. R. Kamińską. Po rewolucji pracuje w Kijowie, w Petersburgu, gdzie gra „Tojwiego“, a następnie w Stanach Zjednoczonych, wszędzie z niezwykłem powodzeniem. Jego repertuar obejmuje sztuki Szolema Alejchema, Asza, An-skiego, Pińskiego, Dymowa, Hirszbeina, a z europejskiego repertuaru „Upiory“ Ibsena, „Ojca“ Strindberga, „Shylocka“ i „Hamleta“ Szekspira i wiele innych utworów.

Zrozumiałą więc jest rzeczą, że zapowiedź jego występów w Krakowie napewno zainteresuje najszersze warstwy.

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** Dziś, w niedzielę o 8'30 wiecz. po raz drugi gorąco oklaskiwana „Ślubna suknia“ sztuka ludowa z śpiewami i tańcami Sigala — w doskonałem wykonaniu naszych artystów pp. Nechamy, Jarosławskiej, Litwiny, Kadysza, Chasza i Szryftzecera. Dziś o 3'30 pop. po cenach zniżonych, po raz ostatni wesoła operetka „Zabłąkana owieczka“ Pereca Sandlera.

Jutro w poniedziałek rewja artystyczna, złożona z najnowszych szlagierów, które tworzą barwną całość pt. „Tego Kraków jeszcze nie widział!“

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** „Krakowiacy i górale“ pozostają na repertuarze jutro i wszystkie dni przyszłego tygodnia. Dziś popołudniu po raz ostatni w sezonie po cenach zniżonych, świetna komedja Pawła Nivoix „Ewa bez zasłon“.

—**TEATR REWJI „GONG“ (RAJSKA 12).** Rewja „To są plotki“ zdobyła rekordowe powodzenie. — Doskonałe piosenki, skecze, arcydowcipny fragment z meczu „Wisła—Makkabi“ oraz wyjątkowo udana konferencierka Pilarskiego i Belskiego, składają się na pierwszorzędną całość. Dziś 3 przedstawienia: o 5, 7 i 9-tej.

— **TEATR DLA DZIECI I MŁODZIEŻY (RAJSKA 12).** Dziś w niedzielę o godz. 11 rano bajka dla dzieci „Janek i Franek czyli w krainie królLeniuchów“. Orkiestra 20 pp. Kasa otwarta od godziny 9-tej rano w teatrze.

— **STANISŁAWA KORWIN-SZYMANOWSKA** wystąpi z jedynym koncertem we środę dnia 21 bm. w sali Bolońskiego Bogaty i barwny program, który wykona ceniona śpiewaczka, niezawodnie zainteresuje muzykalne sfery Krakowa Bilety już do nabycia w składzie fortepjanów Wł. Boloński, Rynek gł. 34.

— **SŁAWNY KWARTET DREZDEŃSKI**, który obecnie na koncertach w Polsce cieszy się ogromnem powodzeniem, wystąpi w Krakowie dziś tj. w niedzielę, 18 bm. w Starym Teatrze z jedynym koncertem, poświęconym pamięci Franciszka Schuberta z okazji setnej rocznicy jego śmierci. Zagra komity ten zespół wykona w programie utwory Fr. Schuberta, a to: dwa Kwartety oraz z udziałem Ferdynanda Mącalika Kwintet C-dur, op. 163. Pozostałe bilety do nabycia w kasie Starego Teatru.

— **ARTUR RUBINSTEIN**, jeden z najznakomitszych pianistów doby współczesnej, którego koncerta są wszędzie sensacją artystyczną, wystąpi w Krakowie we czwartek 22 bm. w Starym Teatrze. Bilety są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— **WIELKI KONCERT** odbędzie się we środę, 21 bm. staraniem obywatelskiego komitetu na rzecz walki z gruźlicą w szeregach policji państw., w sali Starego Teatru.

O wysokim poziomie tego koncertu świadczy udział pp: Egon Petri, fortepian, prof. Mikuszewski skrzypce, prof. Skarżyński wiolonczela, artysta opery Marjan Dymar-Mikuszewski śpiew, akompanjament prof. St. Lipski, chór cecyljański pod batutą ks. Rizzi. Bilety w rozsprzedaży w kasie Starego Teatru.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Niedziela: 3'30 pop. „Zabłąkana owieczka“ (ceny zniżone); 8'30 wiecz. „Ślubna suknia“.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela: pop. „Ewa bez zasłon“; wiecz. „Krakowiacy i górale“.

Poniedziałek: „Krakowiacy i górale“.

TEATR REWJOWY „GONG“ (UL. RAJSKA)
(codziennie dwa przedstawienia o g. 7-ej i 9-ej)

Niedziela: „To są plotki“ (trzy przedstawienia).
Poniedziałek: „To są plotki“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Casanova“ (I. Możżuchin).
NOWOŚCI: „Arena grozy — Maski i miłostki“.
SZTUKA: „Tajemnica starego rodu“.
UCIECHA: „Pan Tadeusz“ (A. Mickiewicza).
WANDA: „Pan Tadeusz“ (A. Mickiewicza).
WARSZAWA: „Prezydent“ (I. Możżuchin).

BELA PEWZNEROWA (Jerozolima)

Kobieta żydowska wobec wyzwolenia ziemi

Przebywająca chwilowo w Krakowie w delegacji Ż. F. N. znakomita działaczka i mówczyni, tow. Bella Pewznerowa z Jerozolimy, nakreśliła dla nas następujące uwagi:

Prof. Schapira, inicjator i twórca Keren Kajemeth jako matematyk wyliczył, że gdyby Żydzi po ostatniej wojnie z Rzymianami zaczęli zbierać środki, składając tylko jednego fenniga na tydzień, moglibyśmy dziś posiadać kapitał 60 miljardów f. szt. i w ten sposób znowu pozyskać Ojczyznę, kładąc kres bolesnemu golusowi.

Ten poniżający, niszczący nas duchowo i fizycznie golus, nie polega wcale na tem, że żyjemy rozproszeniu po całym świecie. Niema narodu, któryby w stu procentach mieszkał we własnej ojczyźnie. Różnica atoli polega na tem, że każdy naród posiada jakiś punkt, jakieś ognisko, które nazywa swoją ojczyzną, dokąd może się wrócić, gdzie dusza narodu może rozwijać się swobodnie i bez przeszkody i skupiać swoje wartości narodowe. Ognisko to, szmat ziemi większy lub mniejszy, był jedyną siłą, na której opierały się ciemiężone ludy przed wojną, by potem proklamować swoją niezależność. Szmat ziemi umożliwił ludom ubogim kulturalnie i materjalnie rozwój własnego życia i wpływ na nowy porządek świata. Jedynie tylko Żydzi, nie posiadając własnego zakątka ziemi, nie zyskują też należnego uznania za wszelkie dobra kulturalne, któremi obdarzyli ludzkość. Jedynie Żydzi nie mogą wskazać na żaden szmat ziemi, któryby mogli uważać za swój własny.

W obliczu tego stanu rzeczy winniśmy przynajmniej obecnie skupić wszelkie siły, by wykorzystać wielkie zdarzenia historyczne otworzyć bramy jedynego dostępnego nam kraju, jedynego kraju, gdzie jako naród zobaczyliśmy światło, gdzie światu daliśmy konstytucję o jakiej jeszcze dziś marzą wielcy myśliciele i politycy. Ziemia stanie się dla nas znowu konkretną rzeczywistością, ale pod tym warunkiem, jeśli jej istotnie pragniemy. A pragnąć jej musimy albowiem nie pozostała nam żadna inna broń. Dla ziemi tej może każdy pracować dowoli, bowiem praca jest dla wszystkich dostępna. Każdy dom żydowski może być centralą zbiorkową, w której najmniejszy pieniądz posiada wysoką wartość, przyczyniając się do odbudowy kraju.

Praca ta powinna być w pierwszym rzędzie powierzona kobiecie żydowskiej. Tam gdzie mężczyzna stanowi siłę twórczą, tam kobieta jest siłą organizacyjną, tam gdzie mężczyzna myśli i operuje szerokiemi kategorjami, tam musi kobieta wyżywać się w mniejszych zakresach. Owe mniejsze sprawy nie są wcale czemś obrażającem, jak to wiele z kobiet uważa. Nasz

żyd. Fundusz Narodowy wymaga drobnostkowej pracy, a kobiety powinny tworzyć armję tej pracy, bo tylko w ten sposób możemy liczyć na sukces. Białoniebieska puszka, która przynosi największe dochody, winna stać się symbolem dostojeństwa każdego domu żydowskiego. Łączy ona marzenia o dawnej przeszłości i nadzieje nowych możliwości, budzi w duszy piękne uczucia i przypomina nam nasze bezpośrednie zobowiązania na każdym kroku. Opowiada nam o przeżyciach w kraju, o naszych bohaterach i bohaterstwie, budząc w nas wszystkich uczucie przywiązania do ziemi.

Kobiety żydowskie wszystkich warstw mają możliwość stanąć w służbie naszej idei. Właśnie dla tego, że mogą jej poświęcić więcej zdolności i więcej zmysłu praktycznego. Brak im atoli uświadomienia narodowego i głęboko w przeszłość wnikającego poglądu na życie żydowskie. Kobieta żydowska myśli, czuje i reaguje tylko na małe przemijające sprawy, ograniczone do teraźniejszości, nie bacząc, że teraźniejszość staje się przeszłością, której nigdy nie można poprawić. Stąd wytłómaczenie faktu — dlaczego większość kobiet żydowskich ma zainteresowanie dla filantropji, która z natury rzeczy nie wymaga napięcia sił narodowego uświadomienia, ani specjalnej wiedzy. Praca filantropijna sama w sobie doniosła nie wyczerpuje ani cząstki możliwości działania kobiety żydowskiej. Pozostaje jeszcze olbrzymie pole działalności czysto narodowej, dziedziny, w której kobieta żydowska może uczynić wiele. Obecnie nadszedł jedyny czas możliwości.

Stajemy do wielkiego egzaminu przed historją. Świat śledzi nas z uwagą. Jeśli my kobiety nie obudzimy się teraz, nie usuniemy małych osobistych przemijających interesów i nie przystąpimy zdecydowanie do stworzenia wspólnego frontu pracy narodowej, wówczas potępią nas kiedyś nasze własne dzieci. Srogi będzie sąd hijtorji, jeśli nie potrafimy zrealizować tego złotego snu, jaki się dziś zaczyna urzeczywistniać w Palestynie.

Dziś otwarcie I. Zjazdu WIZO zach. Małopolski i Śląska

I. Zjazd Zjednoczenia Kobiet Żydowskich Małopolski Zach. i Śląska odbędzie się dziś w niedzielę i jutro w poniedziałek 18 i 19 bm. z następującym porządkiem dziennym:

W niedzielę o godz. 3-ciej popoł. 1-sze posiedzenie w sali „Solidarności" ul. Zielona 10, II. p. Porządek dzienny: 1. Powitanieu czestników Zjazdu przez przewodniczącą p. Susskindową i p. Dr Grossbard-Berlmutterową. 2. Powitania Zjazdu przez inne organizacje. 3. Wybór Prezydjum Zjazdu. 4. Sprawozdanie sekretarskie — p. Apte Marja. 5. Krótkie sprawozdanie poszczególnych miast. 6. Referat p. Zimmermannowej Reginy pt. „Istota i działalność WIZA. 7. Referat p. Pewznerowej Belli delegatki Keren Kajemeth z Palestyny pt. „Kobieta żydowska a wyzwolenie Palestyny".

W poniedziałek d. 19 bm. o godz. 9'30 przed poł. zwiedzanie Starej Bożnicy, Domu sierót, Ogniska pracy i Kolonji ogrodniczej.

W poniedziałek o godz. 3-ciej popoł. 2-gie posiedzenie w sali „Solidarności". Porządek dzienny: 1. Referat kulturalno społeczny — p. Kohnowa z Cieszyna 2. Referat organizacyjny — p. Rostowa Nella. 3. Dyskusja generalna. 4. Ewentualja. 5. Rezolucje. 6. Pożegnanie Zjazdu — p. Dr Frommowicz-Stillerowa.

Komitet zjazdowy uprasza Członkinie Zjednoczenia o liczny udział. Goście mile widziani.

Z okazji Zjazdu odbędzie się dziś w niedzielę d. 18 bm. o godz. 9-tej. wiecz w sali Bolońskiego, Rynek Gł. 34, I. p. Zebranie towarzyskie z udziałem delegatek, członkiń Zjednoczenia i zaproszonych gości.

* * *

Na dzisiejszy Zjazd WIZO przybywa z Warszawy p. Pola Apenszlakowa, redaktorka znanego tygodnika kobiecego „Ewa". P. Appenszlakowa jest wybitną i zasłużoną działaczką na polu organizacji kobiet oraz znakomitą publicystką.

W spisie delegatek na zjazd WIZO wypadło wczoraj przez pomyłkę nazwisko p. Grünspano wej z Dębicy.

Wiadomości z kraju

Ukonstytuowanie się Rady Kahału w Przemyślu

Nasz korespondent (T) donosi: We czwartek 14 bm. odbyło się posiedzenie nowoobranej Rady kahału pod przewodnictwem byłego prezesa Dra Leiba Landaua, na którem dokonano wyboru przewodniczącego Rady. Na skutek zawartego sojuszu Agudy, Jad Charucim i Bełza i jednego radcy z listy rzeźników przewodniczącym wybrano p. Jakóba Hirszfelda (Aguda) 11 głosami, 9 głosów otrzymał kandydat boku narodowo-żydowskiego p. Lipa Galler, wiceprzewodniczącym obrano p. Kaufsteina z listy rzeźników 12 głosami. Radni bloku narodo-żydowskiego oddali demonstracyjnie głosy na p. Fuchtera (Jad Charucim), chcąc tem dobitniej wykazać jak bezprogramową jest koalicja Agudowsko-Jadcharucimowska, która wszelkimi drogami parła do owładnięcia kahałem. Wybor przewodniczącego zarządu odbędzie się w przyszłym tygodni.

Machinacje i gwałty komisji wyborczej w Brzesku

(Kor. wł.) **Brzesko, 16 listopada.**

Bezprawia popełniane przez większość komisji wyborczej przy tutejszym kahale dosięgły zdaje się szczytu, gdyż ostatnio panowie ci unieważnili wszystkie cztery listy opozycyjne, zostawiając wyłącznie tylko trzy listy swoje własne!! Powody unieważnienia są w równym stopniu bezmyślne co cyniczne, a pozatem można je zastosować do wszystkich list samejże kliki kahalnej. Przy wszystkich tych sprawkach popisał się w szczególności osławiony nasz weterynarz p. Mechlowicz, będący urzędnikiem starostwa (!!). Niestety tutejsze starostwo zatwierdziło wszystkie kroki komisji wyborczej, a również tęsamą taktykę okazało przy załatwianiu rekursów reklamacyjnych. Kiedy zaś już tu i ówdzie zażalenie opozycji zostaje pomyślnie załatwione przez Starostwo względnie Województwo, to decyzja przychodzi po niewczasie i okazuje się zupełnie bezprzedmiotową. **Bezbronna ludność żydowska apeluje przeto tą drogą do województwa krakowskiego i ministerstwa, prosząc o niezwłoczną remedurę, gdyż w przeciwnym razie klika przeprowadzi w najbliższej przyszłości wybory z jawnem i bezczelnem pogwałceniem ustawy!!**

— o —

UFUNDOWANIE NOWEJ KATEDRY NA UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM. Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń, pragnąc uczcić 10-lecie wskrzeszenia niepodległego państwa polskiego, postanowiło wystąpić z inicjatywą utworzenia na Uniwersytecie Warszawskim katedry wiedzy ubezpieczeniowej. Władze Towarzystwa wyznaczyły na ten cel odpowiednią dotację i rozpoczęły starania w celu wprowadzenia inicjatywy w czyn.

W POLSCE JEST ZA MAŁO LEKARZY. „Kurjer Warszawski" informuje, że mamy obecnie w Polsce lekarzy 7.332. Na 10.000 mieszkańców przypada zatem zaledwie 2, lekarzy, gdy np. w Niemczech na tę samą ilość ludności jest sześciu lekarzy. Charakterystyczne jest dla polskich stosunków prawie 50 procent wynoszące skupienie lekarzy po wielkich miastach (np. Warszawa ma ich stosunkowo więcej niż Berlin), natomiast mniejsze miasta i miasteczka cierpią na brak odpowiedniej pomocy lekarskiej. W sześciu wielkich miastach, to znaczy w Warszawie, Krakowie Lwowie, Łodzi Poznaniu i Wilnie mieszka 3.388 lekarzy na 2,083.000 mieszkańców, pozostałe zaś 26 miljonów ludności obsługuje zaledwie 3.500 lekarzy. Na podstawie pewnych danych można stwierdzić, że elkarzy, którzy materjalnie stoją bardzo dobrze jest około 10 procent, natomiast blisko 50 procent jest takich, którzy zarabiają zaledwie na bardzo skromne utrzymanie.

TERMIN WYBORÓW DO SAMORZĄDU W ZAKOPANEM ZNOWU ULEGŁ ZWŁOCE. (Poł. A. P.) W końcu bieżącego miesiąca miały się odbyć wybory do rady gminnej, jednak zostały — jak się z miarodajnego źródła dowiadujemy — odłożone na grudzień. Ponieważ jednak z powodu rozpoczęcia się sezonu zimowego będą inne sprawy do załatwienia, wybory odbędą się niestety najprawdopodobniej dopiero na wiosnę.

PIĘKNA, LECZ MROZNA POGODA W ZAKOPANEM. Z Zakopanego donoszą, że przy nadal trwającej pięknej pogodzie nastąpiło w ostatnich dniach silne oziębienie, tak że w nocy mróz dochodzi do 5 stopni poniżej zera. W godzinach południowych jest zato bardzo ciepło, w słońcu aż do 15 stopni C. W górach spadł przed kilku dniami śnieg, który bardzo powoli taje. Ruch przyjezdnych na razie słaby.

ALJECHIN W POZNANIU. Szachowy mistrz światowy Aljechin ma przyjechać w grudniu br. do Poznania celem rozegrania partyj z kilkunastu graczami równocześnie.

DALSZE ARESZTOWANIA WŚRÓD UKRAIŃCÓW. „Diło" informuje, że policja aresztowała ostatnio w ruskim domu akademickim we Lwowie prof. szkoły malarskiej Nowakowskiego i studenta Płachtynę. „Diło" donosi o całym szeregu nowych aresztowań na prowincji w ukraińskich kołach politycznych.

KATASTROFA BUDOWLANA W BYDGOSZCZY. Podczas zakładania podziemnego kabla elektrycznego zawalił się w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej dom parterowy. Osunęła się frontowa ściana domu, grzebiąc pod swemi gruzami robotników. Na miejsce wypadku bezzwłocznie przybyło pogotowie ratunkowe oraz straż pożarna. W wyniku akcji ratunkowej odkopano 60-letniego robotnika Jana Hinca oraz Domagalskiego. Obydwóch odstawiono do szpitala, gdzie Domagalski wskutek ran zmarł, lżej rannego Hinca pozostawiono opiece domowej.

ZE SPORTU

Nowy tor ślizgawkowy w Krakowie

Już od kilku lat można było zauważyć, iż szerokie masy sportowców krakowskich, korzystające w okresie letnim z kilkunastu boisk i placów sportowych, zmuszone są w zimie ograniczyć się do kilku zaledwie placów ślizgawkowych, których urządzenia pozostawiają i tak wiele do życzenia. Ten stan uwydatnił się tembardziej w związku z powstaniem kilku drużyn hockeyowych. Jedyne boisko hockeyowe w Parku Krakowskim można było używać do zawodów jedynie w porze nie bardzo dogodnej dla szerokich rzesz sportowców, a temsamem kluby urządzające jakieś zawody skazane były z góry na deficyt.

Ten stan ulegnie zmianie w roku bieżącym. Sekcja łyżwiarsko- hockeyowa Ż. K. S. Makkabi przystępuje bowiem do urządzenia toru ślizgawkowego, w niczem nie ustępującego wzorom zagranicznym. Powierzchnia ślizgawki wyniesie około 4,000 m. kw. będzie więc może największą w Polsce. Dla hockeyu zostanie urządzone specjalne boisko z przepisowemi bandami. Naokoło boiska będą tory do jazdy szybkiej, oraz tereny dla ślizgających się. Taki układ umożliwi korzystanie ze ślizgawki nawet podczas meczów hockeyowych. Cały plac zostanie oświetlony łukowemi lampami elektrycznemi. Oświetlenie elektryczne zostanie również zainstalowanem w szatniach i na trybunie. Dalszą innowacją będzie ogrzanie szatni piecami elektrycznemi.

Jak więc widać otrzyma Kraków nowocześnie urządzony tor ślizgawkowy, który umożliwi szerokim masom korzystanie z tak zdrowego sportu.

— o —

— PODGÓRZE—MAKKABI. Zawody tych dwóch doskonałych drużyn 1-klasowych, które odbędą się dziś w niedzielę o godz. 2 pop., zapowiadają się nie zwykle interesująco. Ceny miejsc bardzo niskie.

72 GODZIN 2,40 MIN. WE WODZIE pozostawała w basenie nowojorskim pna Lotte Schoemel (Niemcy) bijąc dotychczasowe rekordy światowe.

BIEG DOOKOŁA LOMBARDJI wygrał Belloni przed Bindą i Grandim. Słynny Girardengo nie startował i obserwował bieg z auta.

BOECKL austrjacki mistrz świata w jeździe sztucznej na lodzie ma się wycofać z aktywnego życia sportowego.

MISTRZOSTWO WIOŚLARSKIE ŚWIATA dzierży dziedzicznie rodzina Pearce'ów z Australji. Tak dziadek bowiem, jak i ojciec obecnego mistrza olimpijskiego Boba Pearcea, byli również mistrzami światowymi łodzi.

WE WIEDNIU prowadzi w mistrzostwie WAC, dotychczasowy niepokonany, przed Admirą, Austrią i Rapidem.

W PRADZE leaderem jest Viktoria Žižkov po sensacyjnem pokonaniu Slavii.

TAKŻE KLEINSCHROTH, znany tennisista niemiecki, przeszedł do obozu zawodowców.

D. ALVAREZ (HISZPANJA) druga damska rakieta świata po Helen Wills poświęci się lotnictwu.

Dział szachowy „Nowego Dziennika“

pod redakcją M. Chwojnika

ZADANIE NR. 134.

O. Nemo, I. zaszcz. wzmianka „Sz. Listok“.

Białe: Kb7, Db3, We1, Lg5, Sd4, p: b2, c6, e2, e6, g4 (10 fig.).

Czarne: Ke5, Ld6 i f1, Sa8 i h2 (5 fig.).



Mat w trzech posunięciach.

PARTJA NR. 151

grana w Budapeszcie, 8 runda, 28. IX. 1928.

J. R. Capablanca. Białe:	H. Steiner Czarne:
1. d2 — d4	Sg8 — f6
2. c2 — c4	e7 — e6
3. Sb1 — c3	d7 — d5
4. Lc1 — g5	Sb8 — d7
5. e2 — e3	Lf8 — e7
6. Sg1 — f3	0 — 0
7. Wa1 — c1	c7 — c6
8. Lf1 — d3	d5 × c4
9. Ld3 × c4	Sf6 × d5
10. Lg5 × e7	Dd8 × e7
11. 0 — 0	Sd5 × c3
12. Wc1 × c3	b7 — b6? (1)
13. Dd1 — c2	c6 — c5
14. d4 × c5!	Sd7 × c5
15. b2 — b4	Sc5 — a6
16. a2 — a3	Lc8 — b7
17. Lc4 — d3	g7 — g6
18. Wf1 — c1! (2)	Wa8 — d8
19. Sf3 — e5	De7 — d6
20. f2 — f4	Sa6 — b8
21. Wc3 — c7	Lb7 — a8
22. Wc7 × a7	Sb8 — c6
23. Wa7 × a8! (3)	Sc6 × e5
24. Wa8 × d8	Wf8 × d8
25. Ld3 — e2	Dd6 — d2
26. Dc2 × d2!	Wd8 × d2
27. Wc1 — c8	Kg8 — g7
28. Kg1 — f1	Se5 — d7
29. Wc8 — d8	Kg7 — f6
30. Le2 — b5	Wd2 — d5
31. a3 — a4! (4)	Wd5 × b5
32. a4 × b5	Kf6 — e7
33. Wd8 — c8	e6 — e5
34. Wc8 — c6	e5 — e4
35. Kf1 — e2	f2 — f5
36. Ke2 — d2	Ke7 — f7
37. Kd2 — c3	Poddały się.

UWAGI.

(1) Należało grać 12.... e5! z wyrównaniem partji.

(2) To piękne posunięcie paraliżuje całkiem partję Cz. Nie mogą bowiem na c8 przeciwstawić wieży, ponieważ B. biją i zyskują 3 fig. za Damę. Nie mogą także Białym zostawić pola c7, zatem L i S Czarnych nie mogą ruszyć. Strategicznie partja Białych jest wygrana.

(3) Na 23. S × c6 L × c6. 24. D × c6 D × d3. 25. D × b6, Czarne zapomocą 25... De2! doszłyby do skutecznego kontraktu.

(4) Pointa! Białe zdobywają jakoś wzgl. generalną wymianę. W Budapeszcie zademonstrował Capablanca grę, przypominającą jego dawne dobre czasy i tem samem zadał kłam epitetowi jakim go ogólnie obdarzano: „Rechenmaschine Capablanca“.

KRONIKA SZACHOWA.

Marsylja. W mistrzostwie Francji pierwszą nagrodę i tytuł mistrza zdobył A. Giband (6 p.) przed Betbederem (5 i pół p.).

Amsterdam. Mistrzostwo Amsterdamu zdobył ponownie H. Weenink (4 i pół p. z 6 partji).

KOMUNIKAT.

Walne Zgromadzenie Sekcji Szachowej Ż. K. S. „Makkabi“ odbędzie się w lokalu klubu przy ulicy św. Gertrudy 8. w niedzielę dnia 18. bm. o godz. 6-tej wiecz.

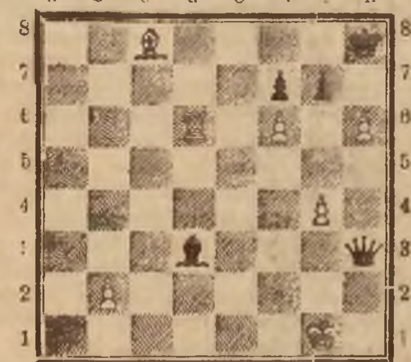
Obecność wszystkich członków konieczna.

KOŃCÓWKA NR. 96.

A. Herbstmann, Rostow n/Donem.

Białe: Kg1, Wd6, Lc8, p: b2, f6, g4, h6 (7 fig.).

Czarne: Kh8, Dh3, Ld3, p: f7, g7 (5 fig.).



Białe zaczynają i wygrywają.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

S. Fr. (Nowy Targ): „Świat Szachowy“ Warszawa ul. Wierzbowa 8.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 132 KUBBLA.

1. Sh5.

ROZWIĄZANIE KOŃCÓWKI KAMINERA.

1. Wc3, Kb5! 2. W × c6 Wg1! 3. Lf3, Wg3. 4. Ke2 W × f3. 5. Wh6! remis.

Trafne rozwiązanie nadesłał J. Kleinberg (Kraków).

MECZ KORESPONDENCYJNY.

2. Auerbach	25. Ld7 × c8
3. Hennenberg	3. c5 × d4
6. Inż. Hoffmann	15. Lc8 — d7
7. Bakon	18. Lb2 — d4
9. Frey	4. g2 — g3

KRONIKA

Wschód słońca 7 m 00

Listopad
18
Niedziela
5 Kislew 5689

Zachód słońca 15 m. 41

Konfiskata „Przeglądu Kupieckiego“

W ostatnich dniach zaszło w Krakowie wiele wypadków, że u poważnych kupców krakowskich, prowadzących swe przedsiębiorstwa od kilkudziesięciu lat, którzy sprowadzili legalnie towary z zagranicy, dokonała graniczna straż celna kilkakrotnych rewizyj w poszukiwaniu za towarami rzekomo przemyconemi. Wobec tego, że towry były na podstawie prawidłowych pozwoleń przywozu sprowadzone do kraju i wszystkie formalności były przeprowadzone, rewizje te nie dały oczywiście żadnego pozytywnego wyniku, pomimo to jednak nazajutrz zjawiają się znowu funkcjonarjusze innej władzy celnej i ponownie przeprowadzają rewizję w sposób bezwzględny, przyczem pomimo przedłożenia wszelkich potrzebnych i dostatecznych dowodów zajmują u jednego kupca pewną ilość towaru. Postępowanie to wyrządza ciężką szkodę solidnym kupcom, gdyż podkopuje ich kredyt moralny i budzi domysły, jakoby kupcy ci dopuścili się jakichś czynów kryminalnych.

Ostatni numer „Przeglądu Kupieckiego“ został skonfiskowany za artykuł, ostro potępiający te praktyki. Jak się dowiadujemy, Krakowskie Stowarzyszenie Kupców wdrożyło na terenie krakowskim jak i warszawskim energiczne kroki, w kierunku zaniechania tego rodzaju metod rewizyj, podkopujących dobrą opinję kupiectwa.

Publiczność winna przestrzegać przepisy o ruchu ulicznym!

z powodu częstych wypadków samochodowych.

W ostatnich czasach zaszły w Krakowie, jak wiadomo, liczne wypadki najechania samochodów na przechodniów. Wypadki te pociągnęły za sobą kalectwo, a nawet utratę życia. Winę tych wypadków ponoszą nietylko kierowcy, którzy jeżdżą bardzo często z niedozwoloną szybkością, wskutek czego nie są w możności w razie potrzeby opanować na czas maszyny, ale również i sama publiczność, która lekceważąc obowiązujące przepisy używa lekkomyślnie jezdni dla ruchu pieszego, względnie przechodzi z jednej strony ulicy na drugą bez zachowania należytej ostrożności.

Magistrat w porozumieniu ze starostwem grodzkiem wzywa do przestrzegania obowiązujących przepisów. W szczególności osoby, kierujące samochodami mają bezwzględnie przestrzegać dozwolonych norm szybkości. Publiczność zaś idąca pieszo ma przestrzegać przepisu, że dla ruchu pieszego przeznaczone są chodniki. Wkraczanie na jezdnię jest dozwolone tylko celem przejścia na drugą stronę ulicy. Nie wolno więc chodzić i wystawać na jezdni. Przechodzić należy przez jezdnię najkrótszą drogą krokiem przyspieszonym, zwracając uwagę na ruch panujący na jezdni i sygnały ostrzegawcze. W pierwszej szerokości jezdni należy przedewszystkiem uważać na pojazdy, nadjeżdżające z lewej strony, na drugiej połowie szerokości jezdni na pojazdy nadjeżdżające z prawej strony. Nadjeżdżającemu pojazdowi należy, jeżeli przestrzeń jest wolna, natychmiast z drogi się usunąć, jeżeli niema wolnego miejsca, przystanąć. Przebiegać jezdni nie wolno.

Nieprzestrzeganie przepisów o ruchu ulicznym spowoduje w stosunku do winnych surowe represje karne w drodze administracyjnej, przyczem magistrat zwraca uwagę, że w razie zajścia nieszczęśliwych wypdków winni ich wywołania ponosić będą nadto odpowiedzialność sądowo-karną.

Z Loterji klasowej

W drugim dniu ciągnienia 1-szej klasy obecnej Loterji państwowej padły następujące większe wygrane:

Zł. 10.000 na nr. 84709.
Zł. 5.000 na n-ry: 159249, 171872.
Zł. 2.000 na n-ry: 3689, 18759. 146189.
Zł. 1.000 na n-ry: 22920, 138521.
Zł. 500 na nr.: 168554,
Zł. 400 na n-ry: 65512, 70918. 115231.
Zł. 300 na n-ry: 973, 1880, 38826. 43642, 47442, 53309, 94495, 119815.

Wiec urzędników żydowskich

z udziałem posła Zwi Hellera

Koło żyd. pracowników umysł. „Awodah“ (Rynek gł. 29, I. p.) wzywa swych członków na wielki wiec żydowskich urzędników, który się odbędzie w lokalu Koła z referatem tow. Posła Zwi Hellera, n. t. „Społeczno prawne położenie żydowskiego urzędnika i handlowca“. Goście mile widziani. Wstęp wolny. Początek o godz. 4 popoł.

—o—

— **DALSZY CIĄG POWIEŚCI SZ. ASZA** pt. „Wyrok śmierci“, który musiał dzisiaj odpaść z powodów technicznych, będzie zamieszczony w numerze jutrzejszym.

— **POGRZEB ŚP. DRA LUDWIKA MOTYKI,** popularnego lekarza krakowskiego, odbył się wczoraj popołudniu z kościoła Bożego Ciała na cmentarz rakowicki. Pogrzeb zamienił się w potężną manifestację żałobną tysięcznych tłumów, m. in. też z najszerszych sfer ludności żydowskiej, dla której przedwcześnie zmarły lekarz był prawdziwym opiekunem i dobroczyńcą.

— **Z OKAZJI 10-LECIA NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI** odbyło się w „Krakowskiem Gremjum Agentów Handlowych“ uroczyste posiedzenie zarządu. Po przemówieniu przełożonego radcy Zygmunta Gotlieba zarząd uchwalił wyasygnować kwotę zł 300 na Dom Legjonistów im. Józefa Piłsudskiego, którątokwotę prezydjum złożyło na ręce p. wojewody Darowskiego.

— **UROCZYSTE OTWARCIE WYSTAWY SZTUKI.** Dziś w niedzielę w „Pałacu Sztuki“ przy placu Szczepańskim nastąpi o godz. 11-tej przedpoł. uroczyste otwarcie dużej wystawy Sichulskiego, wystaw zbiorowych Filipkiewicza, Muellera, Terleckiego, wystawy miniatur Dąbrowskiej, oraz wystaw pośmiertnych Winiarza i Kunzeka. Na otwarcie przybędą reprezentanci władz rządowych i autonomicznych, generalicja z korpusem oficerskim i związek legjonistów, który jawi się celem złożenia hołdu śp. Winiarzowi i Kunzekowi, oficerom I-szej Brygady Legjonów Polskich. Wieczorem w związku Artystów Plastyków na placu św. Ducha o godz. 6-tej wiecz. odbędzie się uroczysta akademja ku czci śp. Winiarza i Kunzeka, na której przemawiać będą Dr Cybulski, dyr. Schröder, prof. Seweryn i śpiewać będzie chór, zaś jeden z artystów teatru miejskiego wygłosi utwory poetyckie Winiarza.

— **GODŁO PAŃSTWOWE A INŻYNIEROWIE.** Stwierdzono niejednokrotnie, że rządowo uprawnieni inżynierowie, którzy uzyskali autoryzację na podstawie rozporządzenia b austr. min. publ robót z r. 1913 używają pieczęci, względnie tablic orjentacyjnych z orłem państwowym, choć prawa do tego nie mają. Wobec tego magistrat zwraca uwagę intersowanych, że po myśli rozporządzenia Prezydenta Rzpltej z dnia 13. 12. 1927 narażają się na grzywnę względnie na karę aresztu. Nie dotyczy to jednak mierniczych przysięgłych, którym przysługuje prawo używania przy pewnych czynnościach pieczęci z godłem państwa.

UWIDOCZNIANIE CEN MĄKI PSZENNEJ Wobec ustanowienia cen na mąkę pszenną grysikową i o przemiale 45 proc. i 50 proc., magistrat zarządził, że wszyscy właściciele sklepów w Krakowie, w których sprzedawana jest mąka pszenna, winni wywiesić w swych lokalach sklepowych na widocznem miejscu odpowiadające przepisom cenniki na powyższe gatunki mąki pszennej, zaopatrzone wizą komisarjatu targowego magistratu. Sprzedawcy nie stosujący się do powyższego zarządzenia będą karani.

— **MIEJMY LITOŚĆ NAD ZWIERZĘTAMI.** Zawiązał się w Krakowie związek opieki nad zwierzętami, który ma na celu przeciwdziałanie krzywdzie pożytecznych, a często na człowieka pracujących zwierząt. Komitet organizacyjny, na którego czele stoją wicewojewoda Dr Wawrausch i gen. Stiller, apeluje do ludzi dobrej woli, aby licznie wpisywali się na członków związku w lokalu pl. Matejki l. 3, I. p. w godz. 6—7 wieczorem. Wkładka roczna członka zwyczajnego wynosi tylko 1 zł, wpisowe 50 gr.

— **11 ZACHOROWAŃ NA SZKARLATYNĘ** zanotował miejski urząd zdrowia w Krakowie w ciągu ub.tygodnia. Nadto zgłoszono: 9 wypadków błonicy, po 3 wypadki ospy wietrznej i róży, po 1 wypadku tyfusu brzusznego, kokluszu, czerwonki i paratyfusu.

— **OFIARA ŚMIERTELNEGO WYPADKU KOLEJOWEGO,** o którym wczoraj pisaliśmy, Michalina Witosiówna, była córką konduktora kolejowego z Prokocima uczenicą 8 klasy szkoły powszechnej imienia Henryka Sienkiewicza w Krakowie Dochodzenia wykazały, że Witosiówna w czasie jazdy stała przy drzwiach wagonu szkolnego, opierając się o drzwi plecami. Drzwi nie były zabezpieczone przed otwarciem Dziewczyna momentalnie wypadła na tor kolejowy, uderzając

głową o słup telegraficzny, co spowodowało pęknięcie czaszki i natychmiastowa śmierć.

— **SAMOBÓJSTWO PRZEMYSŁOWCA.** Wczoraj popołudniu dokonał zamachu samobójczego przez powieszenie Mikołaj Ostawe (lat 49), kierownik fabryki wina w Czyżynach. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego z Krakowa stwierdził zgon. Powód rozpaczliwego kroku nieustalony.

— **ZDERZENIE AUTA Z TRAMWAJEM.** W piątek wieczór Stanisław Król (lat 20) słuchacz akademji Górniczej, zam. przy ul. Lenartowicza l. 3, jadąc nieostrożnie samochodem u wylotu ul. Karmelickiej najechany został przez tramwaj, wskutek czego auto odrzucone zostało na chodnik i uległo silnym uszkodzeniom. Król doznał lekkich obrażeń na ciele.

— **NAJECHAŁ** jednokonnym zaprzęgiem na ul. Dunajewskiego Michał Zając, woźnica (lat 20) z Pychowic na przejeżdżające auto osobowe Nr. 6397, uszkadzając je. Wyrządzona szkoda wynosi 100 zł. Wypadku w ludziach nie było.

— **UKARANY AWANTURNIK.** W piątek wieczór zawezwano pogotowie ratunkowe do Wojciecha Wołka zam. przy ul. Mogilskiej 17, który wszczął awanturę i bójkę na tle porachunków osobistych z Janem Korczyńskim, zam. przy ul. Mogilskiej l. 60, w czasie której Wołko pobity został na całem ciele. Wołka przewieziono do szpitala św. Lazarza.

— **JAK WYRAFINOWANY OSZUST WYŁUDZIŁ 155 ZŁOTYCH?** Franciszka Kapczyńska, kupcowa zgłosiła do policji, że w piątek 16 bm. o godz. 17'30 przyszedł do jej sklepu przy ul. Starowiślnej nieznany osobnik, przedstawiając się za urzędnika u inż. Wysockiego przy pl. Dominikańskim 4 i kupił 2 kg. jabłek, 3 kg. gruszek i 3 kg. winogron na łączną kwotę 42 zł, której nie zapłacił, prosząc aby owoce te odesłano mu do inż. Wysockiego, przyczem wypił szklankę wody sodowej, płacąc za nią 2 zł, mówiąc, że po resztę zgłosi się za chwilę. Po upływie kilku minut zgłosił się ponownie, prosząc Kopczyńską o pożyczenie mu 22 zł, co też wymieniona uczyniła. Osobnik ten wrócił po chwili i oddał pożyczone pieniądze, poczem wyszedł i zaraz znowu wrócił oswiadczając, że ma banknot 500-złotowy, którego niemoże nigdzie zmienić, a ponieważ potrzebne mu są pilnie pieniądze, prosił o pożyczenie 155 zł na kilka minut, którą to kwotę Kopczyńska mu pożyczyła. Z kwotą tą osobnik już więcej nie wrócił, a Kopczyńska przekonała się poniewczasie, że padła ofiarą sprytnego oszusta.

— **KRADZIEŻ DYWANU.** Gemila Zucker, zam. przy ul. Wielopole l. 15 zgłosiła do policji, że w piątek skradziono jej z ganku wywieszony dywan wartości około 200 zł.

— **ARESZTOWANIA.** Rumiński Stanisław (lat 17) aresztowany został za usiłowane włamanie do spiżarki właść. restauracji Reibscheida Józefa. — Kaczmarczyk Jan (lat 18) służący aresztowany został za kradziez obrusów i prześcieradeł wartości 40 zł na szkodę swego chlebodawcy Toruna Ignacego. — Ignacy Ribler (lat 23) z Norymbergji, dentysta, aresztowany został za kradzież kwoty 278 zł z pałszcza z przedpokoju mieszkania Dra Riska przy ul. Grodzkiej l. 60, na szkodę Rozalji Nosalówny.

—o—

Tow. Dr. Ignacemu Schipperowi wyrażamy z powodu zgonu Jego błp. Matki serdeczne współczucie

Dr Wilhelm Berkelhammer z żoną.

—o—

—o—

— **PRZEDSWIT—HASZACHAR** wzywa wszystkich swych członków i sympatyków, by wzięli gremjalny udział w dzisiejszej Walnem Zebraniu Ogniska. Wzywa się wszystkich o punktualne zjawienie się w Coll. Nov. sala 62 Kopernika) o godz. 2.30 popoł.

Dziś w niedzielę o godz. 9 rano II. kurs j. hebrajskiego dla zaawansowanych — kol. Jakóba Franda.

— **WYSTAWA PRAC UCZNIÓW I UCZENIC „OGNISKA PRACY“,** szkoły zawodowej dziewcząt żydowskich, będzie jeszcze otwarta dzisiaj w niedzielę od godz. 9—3 popoł. w lokalu przy ul. Stolarskiej 15, I. p.

Z MODY

Suknie popołudniowe



Suknie popołudniowe podobne są trochę do wieczornych, wykazują wiele fantazji i dosyć daleko odbiegają od przedpołudniowych sukienek jumprowych, choć mają z niemi wiele jeszcze cech wspólnych. Przypatrzmy się uważnie np. modelowi B. Bluza nieco obciślejsza i od zwykłego kasaka krótsza, krojem jumprowym. Zapięcie z przodu w trójkąty stębnem zakończone, kołnierzyk obszyty plisowaną falbanką, tak samo jak mankiety. Spódniczka kloszowa z wydłużonym bokiem lewym, jak również pasek, przechodzący z lewego boku w wydłużoną baskinę, nadającą całości wygląd elegancki i lekki. Modele C. i D. także nie mogą w zupełności wyprzeć się pochodzenia od jumprowych pierwowzorów.

W modelu D. bardzo szczęśliwie pomyślane jest wycięcie bluzy, ładnie ufrapowane małym szalem ukośnym. Haft srebrny, imitujący strassy i oszycie z futerka, zdobią w bardzo oryginalny sposób prostą formę bluzy. Bluza długa, ułożona w fałdy z boku i mocno obciśnięta na biodrach, stanowi równocześnie pas z jednej strony klamrą z hafti srebrnego ozdobiony. Z pod klamry spływa szal srebrem haftowany równy z brzegiem marszczonej spodniczki.

Mamy jednak dwa zupełnie nowe fasony sukien wieczorowych. Jeden to princessa, drugi suknia stylowa. Stylową suknię widywaliśmy już zeszłego roku bardzo często na wielkich balach. Tego roku spotkamy się z nią nawet popołudniu, ale zauważamy w niej pewne zmiany. Spodnica, jak dawniej mocno marszczona i odstająca na biodrach, przychodzi na krótszy. niż zeszłej zimy stanik, ale nie jest równa. Boki ma bardzo długie, przód krótki, a tył dłuższy od przodu, ale znacznie krótszy od boków. Staniczek dostał długie rękawy i wycięcie trójkątne (model A), białe ładnie wycięte wyłogi, zakończone długiemi wstążkami i biały mankiecik do garnituru. Wszystkie te szczegóły tak przekształciły suknię stylową, że przestała być czemś niezwykłem i doskonale nadaje się na wizytową toaletę. Komu ten fason jednak wyda się zbyt ekscentryczny, może wybrać gładką, bez paska princessę, o której kiedyindziej pomówimy.

Po zamknięciu kroniki

DR. BOBROWSKI WYCOFUJE SIĘ Z PPS!

Jak słychać, podana przez nas niedawno w związku z rozłamem w PSS wiadomość o zamierzonem przez posła socjalistycznego m. Krakowa, Dra Bobrowskiego, wycofaniu się z życia partyjnego, sprawdziła się. Poseł Bobrowski złożył w dniu wczorajszym mandat poselski, mandat radziecki i stanowisko prezesa okręgu krakowskiego PPS, przyczem w rezygnacji zaznacza, że z partji nie występuje. Rezygnacja posła Bobrowskiego, b. oficera Legionów i zdecydowanego piłsudczyka, stoi oczywiście w związku z fermentami w PPS na tle stosunku do rządu. Jako przypuszczalny następca posła Dra Bobrowskiego na czele partji w Krakowie wymieniany jest b. poseł radca miejski Klemensiewicz, dyrektor Okr. Związku Kas Chorych. Mandat poselski przejdzie na kolejnego kandydata p. Mastka, ślusarza kolejowego z Krakowa.

UCZCZENIE DYR. KULCZYŃSKIEGO.

W sobotę 17 bm. odbyła się w. I-szem Gimnazjum im. B. Nowodworskiego w Krakowie uroczystość ku czci byłego dyrektora tej uczelni, Dra Leona Kulczyńskiego, wielce zasłużonego około rozwoju szkoły. Po nabożeństwie, odprawionem przez ks. biskupa Rosponda odbył się w auli gimnazjum hołd młodzieży, której imieniem przemówili do Jubilata dwaj uczniowie. Chór gimnazjum odśpiewał następnie szereg pieśni.

Wieczorem odbyła się druga część uroczystości, z udziałem licznych b. uczniów dyr. Kulczyńskiego, z których wielu zajmuje wybitne stanowiska. Przybyli też przedstawiciele władz szkolnych, rządowych i miejskich. Po przemówieniach dyr. Zachemskiego i prof. Ziemskiego nastąpiło w westybulu odsłonięcie tablicy z popiersiem dyr. Kulczyńskiego, dłuta prof. Raszki. Imieniem grona nauczycielskiego przemówił podczas odsłonięcia tablicy prof. Wiśniowski, zaś imieniem b. uczniów oddał hołd Jubilatowi prof. Kutrzeba. Za słowa uznania dziękował w serdecznych słowach dyr. Kulczyński.

— NIEDOSZŁY WIEC AKADEMICKI. Na sobotę wieczór młodzież wszechpolska zwołała wiec ogólno-akademicki celem omówienia ostatnich zajść lwowskich. Z powodu zakazu rektora, wiec nie odbył się.

ROZMAITOŚCI

Bankiet koronacyjny w Japonji

Z okazji koronacji nowego cesarza w Japonji odbył się w Tokio olbrzymi bankiet, w którym wzięło udział przeszło 1.000 osób. Charakter bankietu utrzymany był w stylu staro-japońskim. Damy z arystokracji tańczyły staro-japońskie tańce przy dźwiękach starej japońskiej muzyki. Mikado wygłosił przemówienie, w którem przywitał obecnych na bankiecie dyplomatów, składając życzenia i pozdrowienia dla władców i naczelników państw obcych. W imieniu korpusu dyplomatycznego odpowiedział niemiecki ambasador dr. Solf. Każdy z uczestników bankietu otrzymał w upominku srebrną gałązkę.

Gdy pięciu Chińczyków kocha jedną Rosjankę...

W Atenach odbywa się obecnie proces przeciwko trzem Chińczykom i jednej Rosjance, oskarżonym o zamordowanie dwóch Chińczyków. Historja jest tak sensacyjna, że napewno wzbudzi zainteresowanie naszych czytelników.

Przed dwoma laty wyemigrowało pięciu zawsze się uśmiechających, napozór bardzo dobrych Chińczyków z dalekich Chin, by na obczyźnie wywalczyć sobie lepsze warunki bytu. Byli ze sobą zaprzyjaźnieni i razem prowadzili handel. Losy zaniosły ich do Aten, gdzie poznali małą, również łagodnie się uśmiechającą Rosjankę Tamarę. Postanowili urządzić sobie wspólny dom, przyczem piękna Tamara miała być żoną wszystkich pięciu zawsze uśmiechających się Chińczyków. Ale komunizm w miłości jest niemożliwy, zdaje się, do przeprowadzenia. Okazało się, że dwóch z pięciu mężów cieszyło się specjalnymi względami pięknej Tamary, ale i ten kompromis nie zadowolił obu rywali. W świętą wielkanoc 1926 roku zrobiła Tamara wycieczkę w towarzystwie dwóch uprzywilejowanych benjaminków w okolice Pireusu. Po jedzeniu Tamara i jeden z Chińczyków, Tamkoolim odpoczywali pod drzewem, a drugi Chińczyk, Loopowan wybrał się na spacer. Gdy Tamara i jej towarzysz spali, Loopowan zebrał mnóstwo ciężkich kamieni i zaczął bombardować niemi swego przyjaciela i towarzysza. Tamara zbudziła się, ale zachowała się biernie i nie przeszkadzała Loopowanowi w jego zbożnem dziele. Gdy Tamkoolim nie dawał już żadnych znaków życia, Tamara najspokojniej w świecie wróciła z Loopowanem do domu. Na drugi dzień udał się Loopowam na miejsce mordu, oblał zwłoki zamordowanego naftą i spalił je, by usunąć wszelkie ślady czynu.

Niktby się o tem nie dowiedział, gdyby Loopowan nie chciał usunąć i pozostałych swych trzech rywali. Ci jednak zwąchali pismo nosem i pewnej nocy odesłali Loopowama do Tamkoolima. Tamara i ten epizod przyjęła najspokojniej i żyła sobie dalej z trzema Chińczykami.

Sprawa się tymczasem wydała, ponieważ jeden z Chińczyków nawiązał stosunek z pewną Greczynką i obiecał się z nią ożenić. Ponieważ nie chciał dotrzymać swej obietnicy, zazdrosna Greczynka udała się na policję i zdradziła całą aferę. Policja wszczęła dochodzenia, rezultatem których jest obecny proces przeciwko trzem Chińczykom i pięknej Tamarze.

Zerwanie ślubu przez gramofon

Miss Lois Sayers z Birminghamu wpadła na bajeczny pomysł. Chcąc zerwać ze swoim narzeczonym, posłała mu pewnego dnia list i płytę gramofonową. List brzmiał: „Brak mi odwagi, by Ci osobiście zakomunikować moją decyzję, nie chcę być bez serca i listownie Cię uwiadomić, posyłam więc płytę, która zamiast mnie przemówi."

Gdy narzeczony włożył płytę do gramofonu, dowiedział się, że jego narzeczona doszła do przekonania, iż nie będą szczęśliwi i powinni się rozejść. Doprawdy gramofon chyba jeszcze do takich celów nigdy nie służył.

Dalsza haussa w Nowym Jorku

Wiedeń, 17 11 PAT. Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, że giełda tamtejsza wykazała w dniu wczorajszym rekord obrotów. Zaraz po otwarciu giełdy przyszło do gwałtownej tendencji zwyżkowej. Niektóre papiery podskoczyły o 10 dolarów. Podskoczyły również gwałtownie walory. Spekulanci zyskali lub tracili olbrzymie majątki. Tendencja zwyżkowa trwała także po zamknięciu giełdy.

Ukraiński komitet w Czechosłowacji

uważa zamach na konsula polskiego za prowokację antyukraińską...

Praga. 17. 11. PAT. Wydział wykonawczy ukraińskiego komitetu w Czechosłowacji ogłasza w związku z zamachem na konsula polskiego w Pradze, że zasadniczo potępia terorystyczny sposób walki politycznej. Mikołaj Paziak komitetowi ukraińskiemu nie jest znany, nie jest rejestrowany w nim, a czyn jego uważany jest za prowokację wobec emigracji ukraińskiej. Władze wykonawcze uchwaliły ostrzec emigrantów przed tego rodzaju prowokacjami.

Widmo kryzysu w Niemczech zażegnane

Warszawa, 17 11 (AW) Korespondent „Przeglądu Wieczornego" donosi z Berlina, że od rana krążą tam pogłoski o przesileniu gabinetowem. Wedle dziennika kryzys ministerjalny wywołany być może różnicami zdań między socjalistami a centrum podczas wczorajszej dyskusji nad budową pancernika. Pozatem kwestją trudną do rozstrzygnięcia jest sprawa udzielenia pomocy finansowej z funduszów państwowych robotnikom, którzy są objęci lokautem w Zagłębiu Ruhry. Na poniedziałek zwołane jest posiedzenie stronnictwa socjalistycznego, na którem ma być omawianą obecna sytuacja polityczna.

• • •

Berlin. 17. 11. PAT. Nastrój kryzysowy, wywołany przez sprawę zasiłków dla robotników, dotkniętych lokautem, został w ciągu dnia dzisiejszego ostatecznie przezwyciężony. Niemiecka partja ludowa wysunęła w tej sprawie żądania, aby wszelkie zasiłki, jakie Reichstag miał ewentualnie wypłacić, wypłacane były tylko robotnikom niezorganizowanym. Doszło do kompromisu w tej formie, że rząd Rzeszy wyznaczy 20 miljonów marek dla robotników. Dokładne oznaczenie, komu te zasiłki mają być wypłacane, pozostawiono uznaniu rządu w porozumieniu z rządem pruskim. Na posiedzeniu Reichstagu wniosek kompromisowy uchwalono przeciw głosom komunistów i hitlerowców, przyczem niemiecko-narodowi wstrzymali się od głosowania.

Rząd Waldemarasa zachwiany?

Kowno. 17. 11. (AW) W związku z ustąpieniem ministra wojny Daukautasa, wybitnego przedstawiciela wojskowych sfer, podtrzymującego gabinet Waldemarasa, rozeszła się dziś po całym kraju niepokojąca wiadomość o ciężkim konflikcie, który wybuchł między przedstawicielami wojskowości, a obecnym rządem. W szerokich kołach armji istnieją tendencje obalenia obecnego gabinetu i powołania do steru rządu pod przewodnictwem wybitnego oficera armji litewskiej. W kołach pozycyjnych przygotowuje się w całym kraju zdecydowana akcja przeciwko obecnemu rządowi. Przypuszczają, że po konflikcie między wojskowością a rządem będzie można poderwać obecny rząd Waldemarasa.

Doniosłe przeobrażenie w życiu Rumunji

Premjer Maniu pertraktuje z mniejszościami.

Wiedeń. 17. 11. PAT. Dzienniki donoszą z Bukaresztu: Uchwała Rady ministrów co do oczyszczenia życia publicznego w Rumunji wywołała w całym kraju wielkie zadowolenie. Prezydent ministrów Maniu pertraktował z przywódcami grup: niemieckiej i węgierskiej, nadto z przedstawicielami partji socjalistyczno-demokratycznej. (Jak już donosiliśmy, premjer Maniu konferował także z reprezentantem żydostwa rumuńskiego. — Red.).

•

Bukareszt. 17. 11. PAT-Radjo. Na życzenie rządu Titulescu zgodził się objąć z powrotem stanowisko stałego przedstawiciela Rumunji w Radzie i Zgromadzeniu Rady Ligi Narodów.

Sprawa odszkodowań niemieckich dla Rumunji

Berlin. 17. 11. (AW) Dnia 10 bm. podpisany został w Berlinie układ, obowiązujący Niemcy do wypłacenia Rumunji odszkodowania w wysokości 75,5 milj. marek. Po ukonstytuowaniu się nowego gabinetu, premjer Maniu zawezwał do Bukaresztu posła Rumunji w Berlinie Commena i oświadczył, że nie pochwala stanowiska delegacji, która podpisała układ przed ukonstytuowaniem się rządu. Poseł Commen nie powróci już więcej do Berlina. Rząd rumuński zażąda wypłacenia odrazu całej sumy, a nie jak to było początkowo projektowane, w czterech ratach.

Gwałtowny orkan nad zachodnią i środkową Europą

W Anglji 6 osób zabitych. — Zerwane dachy i tamy, zawalone kominy.

Paryż, 17. 11. (Tel. wł.) Nad Francją, Belgją i Anglją szalała ubiegłej nocy burza o niezwykłej sile. W Paryżu i na prowincji zawaliło się wiele kominów Komunikacja przez Kanał La Manche uległa przerwie. Na ulicach Londynu wicher przewracał ludzi. W Antwerpji porwał wicher samochód, rzucając go w nurty rzeki. Zatonęło 11 kutrów rybackich.

Londyn. 17. 11. PAT. Liczba ofiar burzy, jaka w dniu wczorajszym przeciągnęła nad Anglją, wynosi 6 zabitych, z czego 2 w samym Londynie. Liczba rannych jest dotychczas nieznana, ale w każdym razie bardzo znaczna.

Berlin. 17. 11. PAT-Radio. Nad Północnemi Niemcami i Saksonją przeszedł w nocy z piątku na sobotę orkan o niebywałej sile.. Linje telefoniczne zostały pozrywane. W Hamburgu zerwana została jedna z tam nad morzem. W Dreźnie wichura pozrywała dachy z domów i zawaliła kominy.

Ile stracił skarb Stanów Zjedn na prohibicji?

Waszyngton. 17. 11. PAT. Prohibicja kosztowała dotąd rząd Stanów Zjednoczonych przeszło 250 miljonów dolarów, oprócz 4 miljardów, które skarb państwa utracił wskutek zniesienia akcyzy od alkoholu. Poważne sumy zostały również wywiezione z kraju przez obywateli amerykańskich, zmuszonych do szukania zaspokojenia swych pragnień po za granicami Stanów. Liczba turystów, udających się zagranicę, stale i gwałtownie wzrasta od czasu zaprowadzenia prohibicji. Obywatele Stanów Zjednoczonych wydali w roku bież. w Europie około 900 miljonów dolarów. Sąsiednia Kanada ugościła w tym sezonie około 8.500.000 turystów ze Stanów Zjednoczonych.

Wczorajsze zawody sportowe

Makkabi—Cracovia 8:1 (0:1) Zapowiedziano mecze towarzyskie pierwszych drużyn, tymczasem zaprodukowały mocno rezerwowe składy grę bardzo mierną. Takie wprowadzenie w błąd publiczności powinno nareszcie ustać. Do przerwy przewaga biało-czerwonych, po pauzie gospodarzy, którzy z powodu bojaźliwego ataku nie uzyskali większego zwycięstwa. Goście uciekali się często do gry brutalnej. Reprezentatywny Seichter zapomniał się nawet tak dalece, że czynnie znieważył gracza Makkabi, co niewystarczyło sędziemu p. Berwaldowi do wykluczenia go z boiska. Sprawiedliwość wymierzyć chciała galerja, używając sobie dowoli i ponad zwyczajową miarę.

Makkabi III—Cracovia III 5:0.

Nie będzie komisarza rządowego w Warszawie

Warszawa. 17. 11. PAT. Pisma doniosły w tych dniach, jakoby władza nadzorcza miała zamiar rozwiązać Radę miejską i zarząd stoł. król. m. Warszawy i wyznaczyć komisarza rządowego. PAT upoważniona jest do stwierdzenia, iż wiadomość powyższa jest pozbawiona wszelkiej podstawy. Sprawa ta nie była wogóle rozważana przez czynniki miarodajne.

Przedłużenie umowy w przemyśle naftowym

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17. 11. (Sin) Dnia 19 bm. odbędzie się we Lwowie zjazd syndykatów naftowych w sprawie umowy na dalszych 5 lat.

Konfiskaty prasowe

Toruń. 17. 11. PAT. Wczorajsze numery „Słowa Pomorskiego", „Głosu Robotnika" i „Obrony Ludu" zostały na skutek zarządzenia prokuratora skonfiskowane za artykuł pt. „Walka z obcemi agenturami". Prokuratorja dopatrzyła się obrazy p. wojewody pomorskiego i naczelnika wydziału, a to w związku z zarządzoną przez p. wojewodę rewizją działalności Rady miejskiej i magistratu miasta Torunia.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Budapeszt. 17. 11. PAT. Przybyła tu delegacja polska do rokowań w sprawie rewizji traktatu handlowego polsko-węgierskiego z podsekretarzem stanu w ministerstwie przemysłu i handlu Dr. Doleżalem na czele.

Jerozolima. 17. 11. ŻAT. Przybył tu słynny przywódca mahometan w Indjach Mah Mac Allah. Pobyt jego w Palestynie pozostaje w związku ze sprawą zajść przy Scianie Płaczu.

Paryż 17. 11. PAT. Radjo. Johaux ustąpił ze stanowiska przedstawiciela Francji w Międzynarodowem Biurze Pracy.

Wiedeń. 17. 11. PAT. Dziś o godzinie 11.30 odbyło się przed pomnikiem Schuberta w Parku Miejskim uroczystość, na którą przybyli przedstawiciele władz rządowych, miejskich tudzież szereg burmistrzów miast niemieckich. Mowcy podkreślali wspólnotę kulturalną między Austrją a Niemcami.

Zagrzeb. 17. 11. PAT. Dzienniki donoszą, iż władze policyjne rozwiązały zebranie federalistów horwackich w Splicie, ponieważ przemawiający na tem zebraniu atakowali obecny ustrój państwowy. Dokonano licznych aresztowań.

Praga. 17. 11. PAT. „Poledni List" donosi, że istnieje zamiar wrócenia zamku „Konopiste" byłym jego właścicielom Habsburgom. Zamek ten obecnie jest własnością państwa.

Giełda poznańska

Giełda zbożowa poznańska. 17. 11. (AW) żyto 34 i pół do 35, pszenica 42 i pół do 43 i pół, owies 31 i trzy czwarte do 32 i trzy czwarte, mąka żytnia 70% 48, mąka pszenna 65 proc. 62—66. Tendencja spokojna.

DROBNE OGŁOSZENIA

za słowo 20 groszy, dla poszukujących pracy 10 groszy

SIEROTĘ dziewczynkę, z prowincji, 8—10 lat, zdrową, przyjmie na własność małżeństwo żydowskie. Zgłoszenia pod „Sierota“ do Adm. „N. Dziennika“. 1287 g

POSZUKUJĘ inteligentnej dochodzącej panienki do chłopczyka 8-letniego: Affenkarut, Stradom 15, I. piętro. 1302 g

POSZUKUJE SIĘ zdolnej szwaczki do szycia kapeluszy na maszynie „Anita“. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Natychmiast“. 1300g

MŁODZIENIEC 18-letni (Żyd), zdolny i pilny, z 3-letnią praktyką drzewną, poszukuje praktyki tartacznej na skromnych warunkach. Miejscowość obojętna. Pisemne zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Tartak“. 3335x

FUTRO męskie sobolowe w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania: Starowiślna 23, parter na prawo, od godz. 2—3. 1301 g

ZAKOPANE, willa Maryśka, ul. do Białego, poleca od dnia 25 b. m. pokoje ciepłe, słoneczne, z balkonami, wraz z całodziennem utrzymaniem. Kuchnia doborowa, rytualna. Fortepian do dyspozycji. Ceny przystępne. Keh i Goldzähler. 3329x

POSZUKIWANA zdolna i rutynowana stenotypistka polsko-niemiecka, pisząca biegle na maszynie. Reflektuje się tylko na siłę pierwszorzędną. — Zgłoszenia pod „Pierwszorzędna“ do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 3331 er

POKÓJ z komfortem, z osobnem wejściem, przy inteligentnej rodzinie, do wynajęcia. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Komfort“. 1312 g

MAM lokal sklepowy w najruchliwszem miejscu Podgórza. Szukam spólnika, fachowca, z odpowiednim kapitałem, celem urządzenia jakiegoś intratnego interesu. Zgłoszenia pod „Dwa okna wystawowe“ do Adm. „N. Dziennika“. 1308 g

RABKA, SŁONE. Mam (3) parcele budowlane zaraz do sprzedania, w cudnem położeniu, niedaleko Zakładu kąpielowego. Wiadomość: Handzel Jędrzej, Rabka, Słone. 1310 g

KAMIENICA 2-piętrowa na Kazimierzu, z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Pośpiech 42“. 1313 g

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnia, przedpokój, pełny komfort, Dz. VIII. na 4 pokoje, kuchnia, komfort w dzielnicy VII. lub VIII. za dopłatą. Zgłoszenia pod „Zamiana mieszkania“ do Adm. „N. Dziennika“. 3314x

ŚNIEGOWCE i kalosze, pullowery i swetry sprzedaje detalicznie i hurtowo po cenach fabrycznych firma Marek Czopp, Szewska 13. 3208 er

NAPRAWA DYWANÓW. Dywany perskie kilimy do naprawy przyjmuje „Dywan“, Tkalnia dywanów, kilimów, Kraków—Podgórze, Kingi 9. tramwaj 3. Poleca dywany, kilimy. Ceny bezkonkurencyjne. Telefon 1609. 2051sse

„UNDERWOOD“ i innych marek maszyny do pisania sprzedaje tanio i na dogodnych warunkach nowo otwarty skład Kraków, Zwierzyniecka 6. 3300 er

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Wytwórnia firanek. Podgórze, ul. Traugutta 5 (przecznica Małego Rynku). 375x

▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów! 3197 x

▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼

NAJNOWSZE MATERJAŁY NA FIRANKI
poleca fabryka firanek
M. WEITZ, KRAKÓW, UL. GRODZKA L. 17
245 x obok Wawelu końcowy sklep

FUTRA

Hirsch Sessler
Kraków, Miodowa 5

Poleca wielki wybór na sezon obecny najnowsze futra.
Ceny przystępne.

GENERALNI PRZEDSTAWICIELE

dla sprzedaży światowego patentu chem.-higjen. branży poszukiwani. Tylko pierwszorzędne siły, mogące dostarczyć odpowiedniej gwarancji materjalnej zechcą skierować oferty wraz z podaniem referencji do Tow. Rekl. Międzynar. Jen. Repr. Rudolf Mosse Katowice. Mickiewicza 4. pod szyfrą „Egzystencja“

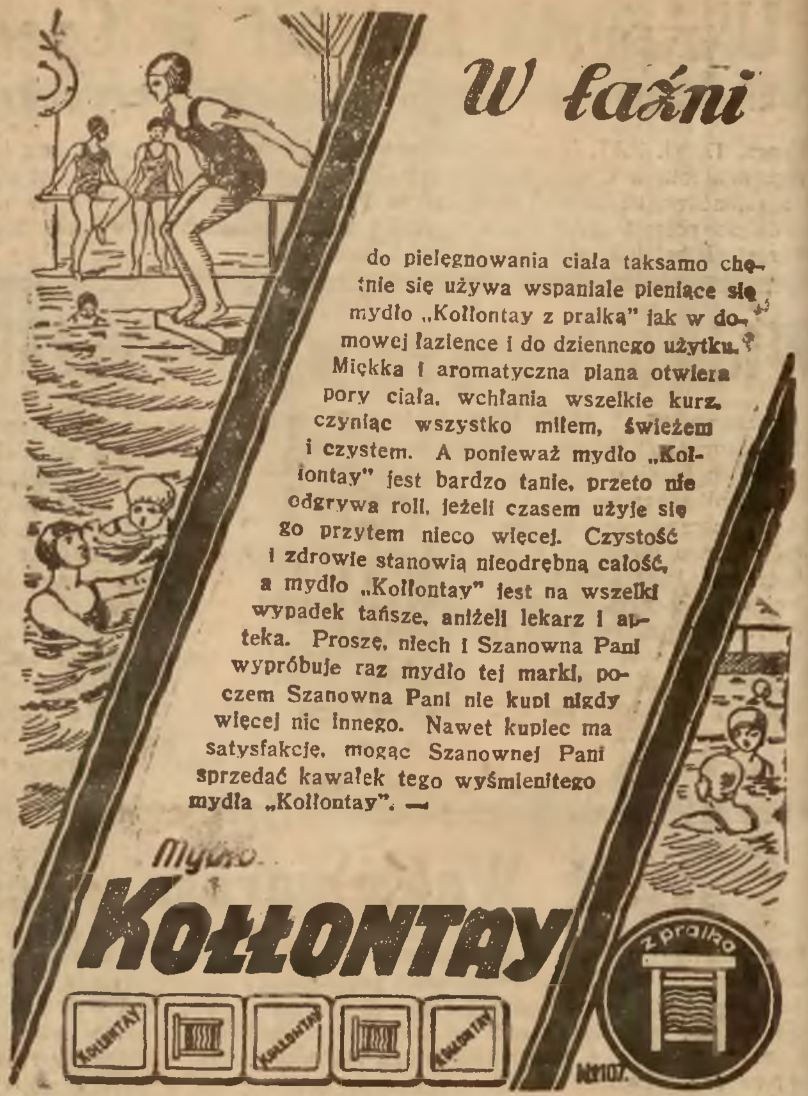
▶▶▶▶▶▶▶▶

Ważne dla Pań!

Sześciotygodniowy zbiorowy kurs tkanin pleciowych za przystępną opłatą. — Zgłoszenia przyjmuje: pani **A. Taubman, ul. Bocheńska 8, I. p.**

◀◀◀◀◀◀◀◀

Reklama dźwignią handlu



Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927.
Zastępca na m. Kraków: S. GOLDSTEIN, Kraków, Józefińska 30
Zastępca na Małopolskę: H. GLEICHER, Tarnów.

„Marka światowej sławy“
znana od lat 40

Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany.

HAYA PUDER antiseptyczny i MYDŁO HYGIENICZNE dla niemowląt i dzieci



Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwami!
Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeryach.
Główny skład wysyłkowy:
S. HAY, aptekarz, **LWÓW**

MŁODA MATKO
wystrzegaj się środków nieznanych, a częstokroć szkodliwych 3326sse
Jedynie
PUDER I MYDŁO BEBE SZOFMANA
utrzymuje w czystości i zdrowiu ciałko dziecka.

FARBOWANIE
wszelkich materjałów
WEDŁUG WZORU
nawet **NA POCZEKANIU**
„TĘCZA“ FARBIARNIA, Kraków, Czarnowiejska 72

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH
„KOWALSKINA“



USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI“ WARSZAWA.

BŁYSK NAJLEPSZA **BATERJA**
Największa produkcja w kraju.
Zakłady Przemysł. i Handl. „Tęcza“
Kraków, Czarnowiejska 72. 8313er
Kupcy! Podajcie swe adresy!

Zawiadomienie.

Niniejszem zawiadamiam Szan. P. T. Publiczność, iż dnia 3-go b. m. otwarłem **BAR pod Kurjerem, Kraków, Wielopole 5.** — Jako znany, długoletni współpracownik firmy **Pana W. Olszowskiego**, potrafię każdego zadowolnić. Bufet zaopatrzony w znakomite zimne i gorące przekąski, jak również napoje krajowe i zagraniczne.
Poleca się łaskawym względom
3327 **WOJCIECH PAWLIK.**

Przyjdź a przekonasz się, że najtańszem źródłem **zakupu** wszelkich artykułów [illegible] jest tylko firma
L. URBACH hurtowny skład mydeł i perfum
Kraków, Krakowska L. 7 (w sieni)
!! UWAGA NA ADRES !!

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana